

# da Silva, Jose Gentil

---

## Hiszpania w XVII wieku : cz. 1

---

Przegląd Historyczny 52/4, 691-723

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JOSE GENTIL DA SILVA

## Hiszpania w XVII wieku

(cz. 1)

*It takes more than a simple economic model to explain why great nations cede their place to others... Probably the changes in international competitiveness merely reflect much deeper changes at home* (W. Arthur Lewis, *The Theory of Economic Growth*, s. 347).

*The question is then whether we are satisfied with an "explanation" that makes use of innovations as an external force, or whether we want to think of the innovations as only one of several ways in which the perpetual human struggle for progressive changes manifests itself* (T. Haavelmo, *A Study in the Theory of Economic Evolution*, s. 13—14).

### I. WPROWADZENIE: XVII WIEK W HISZPANII

Historia Hiszpanii w XVII w. zapisała się jako szereg porażek i ustępstw wobec przeciwników. Współcześni zdawali sobie jasno sprawę z ogólnego kryzysu (*asombrosa conciencia de crisis*)<sup>1</sup>. Interesujące są uwagi na ten temat niektórych myślicieli oraz refleksje polityków i mężów stanu<sup>2</sup>. Społeczeństwo pozostawało przeważnie bierne, ale w niespokojnych nastrojach ludu można odnaleźć wyraz nawarstwiającej się rozpacz. Rozkwit gospodarczy umożliwił prowadzenie kosztownych wojen, które ciągnęły się przez cały wiek XVII i towarzyszyły upadkowi Hiszpanii. Projekty reform Karola V, czy też próby Filipa II osadzenia arcyksiążąt w Niderlandach (1598) spaliły na panewce. Kapitulacja w Kinsal (Irlandia 1602), pokój z Anglią (1604), tolerancja religijna na Węgrzech (Wiedeń 1606), zawieszenie broni z Turcją (Zsitva-Torok 1606) i z Prowincjami Zjednoczonymi (1609), wygnanie Morysków (1610—1616), edykt z 1619 r. odmawiający następcom Ludwika XIII dziedzictwa tronu na Półwyspie Pirenejskim — dały Hiszpanii pewne wytchnienie, które dynastia zamierzała wykorzystać dla poprawienia swej sytuacji z pomocą działalności *Junta de Reformacion* (1621—1623)<sup>3</sup>. Odnowiono fortyfikacje nadbrzeżne (1617), ale przede wszystkim przygotowywano się do podjęcia

<sup>1</sup> M. Fraga Iribarne, *Don Diego de Saavedra y Fajardo y la diplomacia de su tiempo*, Madrid 1956.

<sup>2</sup> Cytuję tu tylko P. M. J. Cortes Ossorio, *Constancia de la fee y aliento de la nobleza española*, Madrid 1684.

<sup>3</sup> Por. np. A. Gonzalez de Palencia, *La Junta de Reformación. Documentos procedentes del Archivo Histórico Nacional y del General de Simancas. 1618—1625*, Valladolid 1932.

na nowo kosztownej wojny w Niderlandach (1621) i odparowania ewentualnej akcji Francji (która nastąpiła dopiero w 1635 r.). Działał tu don Gaspar de Guzman. Walki wewnętrzne w Katalonii i Portugalii (1640), podział Niderlandów (traktat westfalski 1648), utrata Roussillonu (pokój pirenejski 1659) — wszystko to zapowiadało kryzys polityczny<sup>4</sup>.

Kryzys polityczny był również głęboki jak upadek ekonomiczny, wywołany czynnikami wewnętrznymi i międzynarodowymi oraz wydatkami na wojny. Francja, po przeforsowaniu granicy pirenejskiej, przeprowadziła ostateczny atak na koronę madrycką po śmierci Filipa IV (1665). Hiszpania była zmuszona równocześnie do walki z Anglią, która zdobyła wpływy w Hiszpanii i była już zainteresowana gospodarką tego kraju od 1667 r., to znaczy od zawarcia traktatu madryckiego. Traktat ten ratyfikowany w 1670 r. sankcjonował utratę Jamajki<sup>5</sup>. Pokój z Portugalią podpisano po długim oporze ze strony Habsburgów, którym trudno było zrezygnować z praw do tronu lizbońskiego w chwili, gdy Francja i Anglia zainteresowały się tym krajem (1688)<sup>6</sup>. Franche-Comté w trzydzieści dwa lata po bohaterskim oblężeniu Dôle zwrócono Hiszpanii (Akwizgran 1668), ale Hiszpania utraciła ten teren na zawsze w 1674 r., pomimo zaciętego oporu, w którym zresztą wojska hiszpańskie zupełnie nie brały udziału<sup>7</sup>. Hiszpania straciła jeszcze wiele swoich posiadłości w Ameryce na rzecz Anglii (1674), straciła poparcie Holandii (pokój w Nimègue) i oddała Luksemburg (pokój w Ratyzbonie w 1684). Jednak i flota angielska silnie ucierpiała podczas wojny<sup>8</sup>, a Francja zmuszona została do wycofania się z półwyspu po chwilowym zajęciu Katalonii i zbombardowaniu Barcelony. W Katalonii stwierdza się nawet pewien postęp ekonomiczny. Bo też rzeczywiście zapanował pokój. Francja ustąpiła również z Niderlandów. Ale wkrótce potem umiera Karol II, podział zaś tego, co pozostało pod jego berłem, godzi Anglików, Francuzów i cesarza do chwili ogłoszenia testamentu zmarłego króla, kiedy rozpętała się wojna prowadzona przez obce państwa o dziedzictwo tronu hiszpańskiego. W 1702 r. *Hacienda* (skarby królewski) była jeszcze w rękach zwolenników efemerycznego władcy Karola III, którego narzuciły krajowi armie angielskie i portugalskie. Skarb ten opanował wkrótce Filip V, francuski dziedzic ostatniego Habsburga panującego w Madrycie. Książę Anjou został królem Hiszpanii, ale był już tylko pionkiem w politycznej grze Francji dążącej do opanowania Europy i Atlantyku.

Historię polityczną Hiszpanii znamy o wiele lepiej niż życie wewnętrzne tego kraju. Opisywano wielokrotnie historię Kastylii, jej stosunki z Aragonią, Walencją, krajem Basków, Katalonią i Galicją, rozpatrywano problem władzy Hiszpanii lub jej sprzymierzeńców nad księstwami włoskimi, wreszcie stosunki jej z Portugalią i połączenie obu krajów pod jednym berłem trwające przez lat sześćdziesiąt. O wiele mniej mówiono o ludności, o produkcji, o handlu i bogactwie narodowym tego kraju.

<sup>4</sup> Historię rewolty w Katalonii omówił ostatnio J. Sanabre, *La acción de Francia en Cataluña. 1640—1659*, Barcelona 1956.

<sup>5</sup> Por. F. Morales Padron, *Jamaica Española*, Sevilla 1952.

<sup>6</sup> *Hispania Illustrata: or, the maxims of the Spanish Court and most memorable affairs... 1667 to... 1678*, London 1703. Interesujące szczegóły w *Lettres du Comte de Comminges ambassadeur extraordinaire de France au Portugal (1657—1659)*, Pons 1885.

<sup>7</sup> L. Febvre, *Histoire de la Franche-Comté*, 2 wyd., Paris 1912.

<sup>8</sup> Zwłaszcza w 1692 r. pod Kadyksem i Lizboną.

Obszerna literatura podaje nam czasem cyfry, ale prawie żadnych danych statystycznych.

W hiszpańskim społeczeństwie feudalnym XVII w. nie było miejsca na statystyki. Kler zdawał rachunki jedynie przed papieżem. Arystokracja słabo się znała na kierowaniu własnymi majątkami, na czynszach i podatkach, i powierzała je agentom, którymi często bywali obcokrajowcy. Pozostali *pecheros* (opłacający podatki): *caballeros*, *hidalgos* (szlachta), zamożni rolnicy, bogaci hodowcy, kupcy i urzędnicy, byli regularnie wzywani na zebrania Korteżów. Władca zwracał się tam do przedstawicieli narodu i zapoznawał ich z wysokością sum potrzebnych do prowadzenia polityki zewnętrznej. Po czym następowała wielka inscenizacja polityki narodowej: grupy reprezentujące interesy osobiste, miejscowe klientele, okolicznościowe przymierza, przedstawiały kolejno projekty ustaw, które, ich zdaniem, pozwoliłyby na zaciągnięcie żądanych kredytów<sup>9</sup>. Oszczacowanie majątku i jego podział omawiano tylko wtedy, gdy było to potrzebne dla poparcia propozycji lub kontrpropozycji, a obliczenia bywały najczęściej sztuczne i dalekie od rzeczywistości.

W takich warunkach ekonomicznych przy rządach absolutnych pojawiły się typowe osobistości: urzędnicy. Wraz z urzędnikami pojawiali się królowie biurokraci, począwszy od Karola I (1516), niewprawnego jeszcze w urzędowaniu, poprzez fanatycznego Filipa II (1556—1598), pobożnego Filipa III (1621—1665), nieszczęśliwą Marię Austriaczkę (1665—1675), drobnomieszczańskiego „miedziaka“, jakim był przez lat dwadzieścia pięć Karol II (koronowany w 1665, rządził od 1675, zmarł w 1700). Tymczasem, ściśle mówiąc, od Filipa II rachunkowość państwa stawała dopiero pierwsze kroki. Urzędnicy studiowali księgi Haciendy, wyniki tych badań zestawiali z własnymi doświadczeniami, rozpatrywali budżet, szacowali majątek narodowy. Pojawiły się także rozważania na temat reform ekonomicznych i finansowych (ich autorzy to liczni i mało na ogół wówczas cenieni *arbitrios* czy *arbitristas*, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli „marzyciele“). Rosły w ten sposób statystyki handlowe, jednakże znacznie mniej dokładne niż w innych krajach. Administracja i ustawodawstwo hiszpańskie nie uległy ulepszeniu od XIV do XVIII wieku<sup>10</sup>. Nowsze pomysły tonęły w grzęzawisku procedury, urzędy nie reagowały na nowatorstwo<sup>11</sup>. Wręcz odwrotnie. Nagromadzenie przepisów (ustaw, dekretów i praw), odwołań i zwłok równie przyczyniły się do upadku monarchii hiszpańskiej, jak do złej opinii, jaką zostawiła po sobie<sup>12</sup>.

## II. LUDNOŚĆ

Hiszpania była krajem „przeludnionym w stosunku do swoich zasobów pól rolnych, a niedoludnionym w stosunku do swoich możliwo-

<sup>9</sup> Przed zebraniem się Korteżów przedstawiciele władzy centralnej, korregidores, zabiegali o pozyskanie największej liczby głosów. W ich korespondencji wylicza się lokalne ugrupowania i ich siły.

<sup>10</sup> Por. R. Ortiz de Zarate, *Análisis histórico-crítico de la legislación española*, Vitoria 1844.

<sup>11</sup> Por. W. A. Lewis, *The Theory of Economic Growth*, 3 wyd., London 1957, s. 162.

<sup>12</sup> B. Caizzi, *La ville et la campagne dans le système fiscal de la Lombardie sous la domination espagnole, Eventail de l'Histoire vivante. Hommage à Lucien Febvre* t. II, Paris 1953, s. 363—369. O społeczeństwie hiszpańskim w XVIII w.: M. Garcia Pelayo, *El estamento de la nobleza en el despotismo ilustrado español*, „Moneda y Crédito“, Madrid 1946, nr 17, s. 37—59.

ści rozwoju przemysłowego<sup>13</sup>. W XVI w. kraj był przeludniony w tym znaczeniu, że zwiększenie się liczby ludności nie pociągnęłoby za sobą wzrostu globalnej produkcji. W następnym stuleciu sytuacja uległa dużej zmianie: spadła liczba ludności, a zapewne i przeciętny dochód na głowę<sup>14</sup>.

Studium nad ludnością w Hiszpanii od XVI do XVIII wieku jest częścią badań w zakresie demografii śródziemnomorskiej. F. Braudel w swojej pracy o basenie śródziemnomorskim pisze, że jest to „obszar bardzo rozległy, źle wykorzystany przez ludzi, kulturę i gospodarkę”. Gęstość zaludnienia nad brzegami Morza Śródziemnego miałyby wynosić 17 mieszkańców na km<sup>2</sup> z następującymi odchyleniami w poszczególnych krajach: 44 w Italii, 34 we Francji i 17 w Hiszpanii i Portugalii. Są to rzecz jasna cyfry orientacyjne i odpowiadają rzeczywistości bardzo zróżnicowanej. Bo są i pustki na tym olbrzymim obszarze, nawet w Hiszpanii, szczególnie w Aragonii, pod Pirenejami, gdzie najuboższym z okręgów jest *partido de Albarracín*<sup>15</sup>. Obok opisu biednego okręgu Albarracín należałoby przytoczyć znany panegiryk Calatayuda: *grande ville que toute cette campagne*<sup>16</sup>.

Filip II kazał kilkakrotnie przeprowadzić spisy ludności Kastylii. Niektóre z nich miały cele fiskalne (1541); inne badania tego „roztropnego króla” były dość podejrzaną dla podwładnych. Dane z XVI w. odzwierciedlają w pewnym stopniu system ucisku fiskalnego, przed którym później, a przede wszystkim od Filipa III, wieś broniła się coraz lepiej. Punktem wyjściowym był rejestr podatkowy (*repartimiento*) z 1590 r.: *lugares* (skupiska wiejskie) obniżały liczbę ludności i sumy dochodów podatkowych poniżej tego szacunku, podczas gdy władzom fiskalnym nie udało się nigdy go przekroczyć. Oto rzeczywistość fiskalna, a jaka była rzeczywistość demograficzna? Wnioski, do których dochodzi się na podstawie *relaciones de pueblos* Korony Kastylijskiej są zdumiewające<sup>17</sup>. Odpowiedzi na ankiety przeprowadzone między 1575 a 1580 zawierają bardzo dużo wiadomości o życiu wsi kastylijskich; nie zostały one dotychczas dokładnie zbadane. Próbné badania przeprowadzone w trzech grupach *lugares* wykazują, że ogólnie zaludnienie się zwiększa. Obliczeniem objęto skupiska wiejskie w prowincjach Madryd, Toledo i diecezji Cuenca<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> W. . Lewis, op. cit., s. 324.

<sup>14</sup> Tamże, s. 320.

<sup>15</sup> F. Braudel, *La Méditerranée et le Monde méditerranéen à l'époque de Philippe II*, Paris 1949. Tych zaniedbań nie odrobiono do dziś dnia.

<sup>16</sup> M. Martínez del Villar, *Tratado del Patronado, antigüidades, gobierno y varones ilustres de la ciudad y comunidad de Calatayud, y su arcediano*, Zaragoza 1598. Por. także L. de Hoyos Sainz, *La densidad de población y et acrecentamiento en España*, Madrid 1952.

<sup>17</sup> Korzystaliśmy z prac Fr. J. Zarco Cuevas, *Relaciones de Pueblos de la Diócesis de Cuenca*, Cuenca 1927; C. Viñas y Mey, R. Paz, *Relaciones de los Pueblos de España ordenadas por Felipe II. Provincia de Madrid*, Madrid 1949; *Reino de Toledo* t. I, Madrid 1951.

<sup>18</sup> Szczególny przypadek wahań liczby ludności między 1552 a 1575—80:

	osiedla		gospodarstwa	
ludność		r. 1552	r. 1575-80	
powiększa się	25	7228	7791	
zmniejsza się	12	6619	5141	

Prowincja Cuenca należy do najslabiej zaludnionych w Hiszpanii w 1940 r.: 19 mieszkańców na km<sup>2</sup>. W prowincji Toledo przypada 31,2, a w prowincji Madryd aż 197,9.

Tabela I

Zaludnienie	Okręg Cuenca		Okręg Madryt		Okręg Toledo		Ogółem w 3 okręgach									
	Osiedla	%	Dymy	%	Osiedla	%	Dymy	%	Osiedla	%	Dymy	%				
wzrasta	45	62,5	18 393	69,1	61	68,5	15 252	82,5	46	55,4	10 581	71,8	152	62,3	44 226	73,8
zmniejsza się	23	32,0	7 562	28,3	11	12,4	776	4,2	19	22,9	1 171	7,9	53	21,7	9 509	15,9
pozostaje bez zmian	3	4,1	400	1,5	13	14,6	1 818	9,9	7	8,4	1 024	6,9	23	9,4	3 242	5,4
brak danych	1	1,4	300	1,1	4	4,5	635	3,4	11	13,3	1 982	13,4	16	6,6	2 917	4,9
Razem	72	100,0	26 655	100,0	89	100,0	18 481	100,0	83	100,0	14 758	100,0	244	100,0	59 894	100,0

Między 1576 a 1580 w tych okręgach, wyłączając wsie podgórskie, osiedla leżały od ćwierci do półtorej mili jedne od drugich. Pewne spostrzeżenia powtarzają się we wszystkich relacjach: zwiększający się brak drzewa na opał z powodu wytrzebienia lasów, niedostatek ziem uprawnych; w mniejszym stopniu zła jakość gleby i wysoka renta (Alcalá del Rio, Ambroz, Azaña, Belviz, Borox, Bravo, Bugés, Cabanas de Sagra, Cabeza, Casal Gordo, Castillo Garci Muñoz, Fuenlabrada, Galvez, Rajas itd.). Chłopi zmuszeni byli palić winoroślą albo słomą lub kupować drogie drzewo (Alcorcon); ziemie zostały sprzedane albo zajęte za czynsze (Cuslada, Humera); pastwiska zaorane lub przeznaczone wyłącznie na wypas bydła rzeźnego; czasem mieszkańcy miast zajmowali dawne pustki<sup>19</sup> i nie dopuszczali do osiedlenia obcych przybyszów (Perales, Ribas, Villaverde).

W latach 1590—1594 przystąpiono do repartycji podatku nazwanego *Millones*. Według ogólnej opinii zaludnienie wszędzie wzrosło. Administracja miała w swoim ręku odpowiedzi na ankietę z 1575 roku, a także inne dane. Posługiwano się księgami *alcabalas*<sup>20</sup>, spisem ludności przeprowadzonym w 1541 r., repartycją poprzednich podatków. Ci, którzy poprzednio byli wyłączeni: *hidalgos*, *caballeros*, kler, mieszkańcy królestwa Grenady, mieszkańcy wsi należących do indywidualnych właścicieli (*señorios*), albo zostali wyłączeni w 1541 r., albo osiedleni później, wszyscy zostali objęci nową repartycją. Tomás González, archiwista z Simancas, zmarły w 1826 r., opublikował wszystkie te rachunki. Oto wyniki, które nas interesują: mieszkańcy Kastylii biorąc po 4,5 osoby na dym (*vecino*)<sup>21</sup>.

1530 r.: 3 150 000    1541 r.: 4 000 000    1594 r.: 6 000 000

<sup>19</sup> Były to ruiny. W rzeczywistości ziemia była uprawiana przeważnie przez mieszkańców sąsiednich wsi. Były tam kawałki murów, niekiedy kaplica, często ruiny starożytne.

<sup>20</sup> Por. T. González, *Censo de la Población de las Provincias y Partidos de la Corona de Castilla en el siglo XVI*, Madrid 1829. Źródła hiszpańskie do demografii historycznej przedstawił G. Edge, *Pre-census Population Records of Spain*, „Journal of the American Statistical Association” t. XXVI, 1931, s. 416—423.

<sup>21</sup> Tradycja hiszpańska przyjmuje po 5 osób na dym (*vecino*). A. de Blas, *Origen, progresos y limites de la población ... de España*, Madrid 1833, s. 180; J. García Barzanalla, *La Población de España*, Madrid 1872; M. Coimero, *Historia de la Economía Política en España*, Madrid 1863; I. Olagüe, *La Decadencia española*, Madrid 1939. 2. wyd. Madrid 1950—51; E. Carande, *Carlos V y sus banqueros* t. I, Madrid 1943; T. Anzano, *Reflexiones económicas políticas sobre las causas de las alteraciones de precios que ha padecido Aragón...*, Saragossa 1768, posługuje się dla Aragonii współczynnikiem 3,5; J. Gavi y Cateño, *Tratado en orden a una general reforma de millones asi para el mayor servicio de su Magestad y mayor utilidad de su Real Hacienda, como para universal alivio de los vasallos...*, Granada 1679, liczy 4 dorosłych na *vecino*; P. Madoz, *Diccionario Geográfico-Histórico y Estadístico de España*, Madrid 1846—1850, przyjmuje 4,5; A. Domínguez Ortiz, *La Ruina de la aldea Castellana*, „Revista Internacional de Sociología” t. VI, 1948, nr 24, s. 99—124, przytoczył szereg dowodów na to, iż należy przyjmować mniej niż 5 osób na dym, szczególnie dla Sewilli w okresie jej największego bogactwa i dla Kastylii w końcu XVI w. Przyjęto średnią 4,5. F. Braudel, op. cit. za J. Beloch, J. Ruiz Almansa, *La Población de España en el siglo XVI. Estudio sobre los recuentos de vecindad de 1594, llamados comunmente „Censo de Tomás Gonzalez“*, „Revista Internacional de Sociología” 1943, nr 4, s. 115—136, uważał za najodpowiedniejszy współczynnik 4,5 na rodzinę i dawał: na służbę i innych domowników 0,45; na włóczęgów 0,45; na uzupełnienie błędów obliczeń 0,45; na ludzi, którzy wymknęli się statystyce rodzin 0,15, a więc w sumie 6,00. Ten współczynnik można przyjąć tylko do ogólnych obliczeń i Ruiz Almansa nie waha się go stosować. Wciąż omawia się istotę *vecino*, a nie pra-

W 1594 r. ludność Kastylii osiągnęła około 6 mil.; ludność całej Hiszpanii mogła wynosić około 8 mil. Po r. 1700 oblicza się ogół ludności na 7,5 mil., a obliczenia przeprowadzane w r. 1768 i 1787 dadzą nam odpowiednio liczbę 10 300 000 i 10 500 000. Liczba 7,5 mil. jest najbardziej prawdopodobna dla końca XVII w. Z obliczeń przeprowadzanych w XVII w. najmniej dokładne są z r. 1646. Sprawy państwowe stały wówczas jak najgorzej, a morale ludności bardzo nisko. Rządowi brakowało sił do wypełnienia najpoważniejszych zadań. Szlachta nie spełniała swych obowiązków wobec korony, zbojkotowała mobilizację w 1640 r.<sup>22</sup> Hacienda wykorzystywała rejestry z 1590—94, ale była to tylko granica, którą z trudem udawało się utrzymać. Przez cały wiek XVII *lugares* skarżyły się na surowość tych dawnych szacunków i prawie za każdym razem prosiły o obniżenie nakładanych podatków, porównując swoją obecną sytuację do tego, co było w 1591 r. Te przykłady pochodzące przeważnie z okolic najbardziej upośledzonych, nie mogą być uogólniane na całą Kastylię ani Hiszpanię. Jeżeli spotykamy się często z wypadkami sprzedaży ziemi lub ubożenia warstwy chłopskiej, jak to zobaczmy później, podawane przyczyny spadku ludności są najczęściej przypadkowe. Dla zbadania wyłącznie wewnętrznych warunków rozwoju ludności włoskiej, nie braliśmy pod uwagę osiedli, które padły ofiarą wojny z Portugalią, ale natomiast włączyliśmy do rozważań te, które przypisywały spadek ludności wygnaniu Morysków (tłumaczenie dosyć dziwaczne w 1670 r., jeśli nie wchodziło w grę zajęcie ziemi po wypędzonych przez *hidalgos* lub pobożne fundacje<sup>23</sup>).

Pierwsze prośby o obniżenie podatków podawały jako uzasadnienie spadek ludności, wynikający z rozmaitych przyczyn: zadłużenie mieszkańców z powodu wykupu jurysdykcji wsi, nadużycia, przemoc i przekraczanie uprawnień przez sąsiednie osiedla (Redeueña), zubożenie podatników, sprzedaż ich majątku (Revinga). Z czasem liczba podatników się zmniejsza, *hidalgos*, klasztory i duchowni kupują ziemię; większość dawnych czynszowników spada do rzędu robotników rolnych (tereny Buitrago, Deza, Fromesta, Fuente de Valdepeso, Montalvo, Socuellanos). W 1665 r. chłopci z Bentassa nie zebrali nawet tego, co wysiali; grad, szarańcza i inne klęski niszczyły zbiory aż do 1668—69. Złe odżywianie zwiększało liczbę zgonów (Bentassa, Buendia, Caltañazor, Cañaveras, Hontecillos, Valdepeñas). Duże obszary zajęte były przez służbę *hidalgów*, wynajęte czynszownikom z obcych krajów (Albillos), albo pozostawione ugorem (Bentassa, Caltañazor). Czynsze i podatki rujnowały chłopów pozostających na miejscu. Wino i szafrań, które sprzedawali, nie wystarczało na zakupienie niezbędnego żywienia składającego się z jęczmienia i żyta (Buendia, Moral, Sacedón, Valdepeñas). Domy były zniszczone, obdłużone, brako-

---

wie nie wiemy o *fegate* (Katalonia) ani o *foguera* (Biscaya). To ostatnie fałszuje wszelkie obliczenia, gdyż podaje wszystkich członków rodziny, nawet jeśli nie mieszkała w jednym domu. Por. A. de Artíñano y Zuricalday, *El Señorío de Eizcaya Histórico y Foral*, Barcelona 1885. Olgüe przedstawia bardzo interesujące dane o mieszkaniach baskijskich, ale odnoszące się tylko do tego kraju. W jednym tylko *relacion de pueblos* powiedziano, że rodziny mają wiele dzieci, które pracują w polu; w niektórych *vecinos* było nawet po 12 synów.

<sup>22</sup> A. Domínguez Ortiz, *La movilización de la nobleza castellana en 1640*, „Anuario de Historia del Derecho Español“ t. XXV, Madrid 1955, nr 92.

<sup>23</sup> Wiele materiałów w Archivo Histórico General de Simancas (= SIM), Consejo y Junta de Hacienda, tecza 1278.



Opisane wypadki de

Osiedla	1552	1575—1580	1591	1614—1618	1626—1627
Alcocer		700 (a)			
Albillos					
Amusco			600		
Arevalo			721		220
Argamalillo					
Balderrodillo			760		
Benquerencia			225		
Bentassa					
Buendía		900 (a)			
Buitrago		1591			
Caltañazor		522			
Corral Calat6					
Cañaveras	396 (a)				
Deza		375			
Dosbarrios		740 (b)	790		
Enciso			210		
Formesta			488		
Fuente Guinaldo			400		
F. Valdepeso			150		
Halda			200		
Hontecillos					
Mahamud			300		
Montalvo	340 (a)		350		
Oasma (Burgo)			210		
Paredes Nava			904	531	
Redueña		80 (d)			20
Revenga			159	0	
Socuellanos			1038		
Sonseca		700 (?b)	839		
Tendilla			580		
Valdelaguna	30 (e)	100 (c)	91		
Valdepeñas			1500		
Villaharta		111 (a)	111	(spadek)	

(a) Relations, Cuenca, (b) Relat., Toledo, (c) Relat., Madryt, (d) Dominguez Ortiz, (e) W 1527 r.

wało narzędzi. Chłopi wysiedlani za długi żyli z dnia na dzień albo emigrowali. Właścicielami ziemi byli tylko *hidalgos*, zakony, pobożne fundacje, wszyscy wyłączeni z opodatkowania (Arevalo, Bentassa, Hontecillos, Osuña).

Te skrajne wypadki, prawdopodobnie wyolbrzymione, zgadzają się jednak z ogólnym stanem upadku rejestrowanym już pod koniec XVI w. Nie znaczy to, aby wszystkie zmiany w ekonomice hiszpańskiej przebiegały podobnie. Rolnictwo przechodziło bardzo ciężki okres po 1665 r. Z punktu widzenia demografii pewne jest, że repartycje podatkowe z 1590—94 utrzymały się przez trzecie ćwierćwiecze XVII w., że nie było

Tabela II

ficytu podatkowego

1636	1639—1643	1646—1649	1650—1654	1658—1661	1666—1668	1670
		30	600		6	250
						124
		500			437	254
					300 (spadek)	21
	1000	602			255	140
175						73
				250 107 (spadek)		180
205	105					
		89				50
				200		140
						90
	(spadek)	180	150		90	
		213 (spadek)	298			
					635	58

nowych prób szacowania ludności, że trudności skarbu przy ściąganiu należności wynikały z niemożności dalszego narzucania opłat wobec tego, że *hidalgos* i kler tylko raz jeden, w drodze wyjątku, opłacili podatek pod koniec XVI w. Opór przeciwko wszelkiemu nowatorstwu w tej dziedzinie odbija się na skarbie państwa. Wykazy osób podlegających opodatkowaniu są coraz krótsze<sup>24</sup>.

Mimo wszystko nie nie usprawiedliwa tak dużej rozpiętości liczby ludności pod koniec XVII wieku i w pierwszej połowie następnego. Rozpiętość tę zmniejszymy, jeżeli do posiadanych cyfr dodamy *hidalgos*.

<sup>24</sup> Por. A. Dominguez Ortiz, *La desigualdad contributiva en Castilla durante el siglo XVII*, „Anuario de Historia del Derecho Español“ t. XXI—XXII, Madrid 1951—52, s. 1222—1268.

Była to formuła stosowana od czasu *repartimiento de Millones*. Polegała ona na dodaniu do cyfry wyrażającej liczbę podatników (*pecheros*) części tejże cyfry przypadającej na hidalgów w każdym *partido*. Posiadając tylko obliczenia dotyczące niektórych regionów i miast nie możemy przesądzać, czy proporcja *hidalgos* była zawsze ta sama. Wręcz odwrotnie: wielu *arbitristas* oskarżało hidalgów i *caballeros* o liczne nadużycia. Ale to nie zaprzecza naszemu rozumowaniu. Wskaźniki zostały obliczone dla piętnastu miast: Avila (gdzie liczba na hidalgów wynosiła 1/10 wszystkich podatników), Benavento (1/8), Burgos (1/4), Kadyks (1/12), Ciudad Real (1/12), Huete (1/12), León (1), Murcja (1/14), Palencja (1/10), Salamanca (1/12), Sewilla (1/12), Toledo (1/12), Toro (1/10), Valladolid (1/8), Zamora (1/7)<sup>25</sup>.

Tabela II

Ludność	1530	1594	1646	1694	XVIII w. początek	XVIII w. połowa
Kastylia	3 000 000	6 000 000	—	—	6 000 000	7 000 000
(dane szacunkowe)	—	—	4 000 000	5 000 000	—	—
Hiszpania	4 800 000	8 000 000	—	—	8 000 000	10 000 000
(dane szacunkowe)	—	—	6 000 000	7 000 000	—	—

Demografowie, którzy przyjęli cyfrę 8 milionów na koniec XVI w., uważali niekiedy, że cyfra ta utrzymuje się stale do ostatnich statystyk<sup>26</sup>. Ale nawet przypuszczając, że migracje ludności, epidemie i wojny niewiele wpłynęły na stan zaludnienia, należałoby jednak przyjąć, że wiek XVII był okresem depresji demograficznej. Przeciwnie twierdzenie nie liczyłoby się z najbardziej wiarogodnymi danymi. Natomiast wzrost poziomu życiowego w XVI w. i późniejszy jego zastój mogą wyjaśnić tę depresję. Ucieczka chłopów tam, gdzie miała miejsce, była następstwem sytuacji ekonomicznej. Depresja demograficzna i ucieczka chłopstwa ze wsi dała się we znaki rządowi i całemu krajowi. Problem zaludnienia stanowił stałą troskę Hiszpanów<sup>27</sup>. „Jedyną podwaliną republiki jest lud-

<sup>25</sup> Wg materiałów opublikowanych przez T. Gonzaleza.

<sup>26</sup> J. Ruiz Almansa, *Las ideas y las estadísticas de población en España en el siglo VII*, „Estudios Demográficos“ t. III, Madrid 1954, s. 175—210; tenże, *Crecimiento y repartición de la población de España*, „Estudios Demográficos“ t. I, Madrid 1945, s. 141—183; tenże, *Realidades y posibilidades de la población española*, „Revista Internacional de Sociología“ t. II, 1943, nr 2—3, s. 155—176; tenże, *La Población de España en el siglo XVI*; tenże, *Historia de la población de España*, „Revista Internacional de Sociología“ t. III, 1944, nr 5, s. 237—40.

<sup>27</sup> P. G. Edge, op. cit. oraz prace Ruiz Almansa. Por. M. Fusté, *La duración de la vida en la población española desde la Prehistoria hasta nuestros días*, „Trabajos del Instituto Bernardino de Sahagún de Antropología y Etnología“ t. XIV, Barcelona 1954, nr 3, s. 83—104. Por. K. F. Helleiner, *The Vital Revolution Reconsidered*, „The Canadian Journal of Economics and Political Science“ t. XXIII, Toronto 1957, nr 1, s. 1—9; tenże, *New Light on the History of Urban Populations*, „Journal of Economic History“ 1958, marzec s. 56—61.

ność“ — pisał Filip III<sup>28</sup>, a Miguel Osorio Redin potwierdził to w 1686 r.: „Drzewo najbardziej urodzajne na świecie to człowiek“<sup>29</sup>. Każda zresztą prośba o obniżenie świadczeń była rozważana, sprawdzana, a wszystkie wyżej wspomniane zostały przychylnie załatwione przez skarb i króla w okolicznościach najkłopotliwszych dla skarbu hiszpańskiego. W lutym 1688 r. państwo darowało wszystkie zaległe podatki do kwietnia tegoż roku<sup>30</sup>.

W XVII w. ogólna liczba ludności w Hiszpanii nie tylko nie wzrosła, ale nieco spada. Dostrzegały to kolejne rządy. W 1619 r. Rada Królewska zwróciła się do Filipa III z memoriałem, w którym była mowa o „spadku ludności, braku ludzi... największym, jakie oglądano w tym królestwie“. Dodano jednak, że „dla zaludnienia kraju nie chodzi o sprowadzenie obcokrajowców, ale o przesiedlenie z okręgów, gdzie ludzi jest zbyt wiele“<sup>31</sup>. Rada zrobiła aluzję do zbytniego przeludnienia wielkich miast. Pomimo silnych oporów, osiedlanie się w Madrycie, Sewilli, Grenadzie zostało wzbronione<sup>32</sup>. Colmeiro kładł nacisk na ucieczkę ludności na peryferie kraju, począwszy od XVI w. i na ciężar podatków, wyniszczający wieś kastylską<sup>33</sup>. Za to Girard podjął na nowo myśl rozwiniętą przez Olagüe<sup>34</sup> i demografów jak Ruiz Almansa<sup>35</sup> i Hoyos Sainz<sup>36</sup>, którzy śledzili te sprawy aż do chwili bieżącej. Poważniejsze migracje, jak np. osadnictwo na ziemiach porzuconych przez Morysków (1610—14), nie zostawiły większych śladów w źródłach<sup>37</sup>. Imigracja obca, sezonowa lub stała, nie osiągnęła większych rozmiarów. Napływ bardzo taniej siły roboczej z zagranicy wpłynął na pogorszenie się warunków miejscowego chłopca. Był on skutkiem zapotrzebowania na tanią siłę roboczą i pozostawał w związku z trudnościami, na które natrafiali właściciele większych posiadłości, gdy chcieli narzucić chłopom zbyt ciężkie warunki. Przyjmowali do pracy kolejno pokonanych Morys-

<sup>28</sup> List z 28 października 1622, A. Gonzalez de Palencia, op. cit., s. 390.

<sup>29</sup> Cytowane przez J. Costa, *Colectivismo agrario en España*, 2 wyd., Madrid 1915, s. 597.

<sup>30</sup> F. Gil Ayuso, *Noticia bibliográfica de textos y disposiciones legales de los Reinos de Castilla impresos en los siglos XVI y XVII*, Madrid 1935, nr 1492, s. 346. Por. sytuację we Francji: A. des Cilleuls, *Études et relevés sur la population française avant le XIX<sup>e</sup> siècle*, Paris—Nancy 1895; G. Dubois, *La Normandie économique à la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle d'après les mémoires des Intendants*, „Revue d'Histoire Économique et Sociale“ t. XXI, 1933, nr 4, s. 337—386; S. Mitard, *La crise financière en France à la fin du XVII<sup>e</sup> siècle. La première capitulation, 1695—1698*, Rennes 1934.

<sup>31</sup> A. Gonzalez de Palencia, op. cit., s. 13; por. A. de Blas, op. cit., s. 180.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> M. Colmeiro, op. cit.; A. Dominguez Ortiz, *La Ruina de la aldea Castellana*.

<sup>34</sup> A. Girard, *La répartition de la population en Espagne dans les temps modernes. XVI—XVI<sup>e</sup> siècle*, „Revue d'Histoire Économique et Sociale“ 1929, nr 3—4, s. 347—362. I. Olagüe, op. cit. Por. R. Mols, *Introduction à la démographie historique des villes d'Europe du XIV<sup>e</sup> au XV<sup>e</sup> siècle*. Louvain 1954—56.

<sup>35</sup> Zwłaszcza *Crecimiento y repartición de la población de España*.

<sup>36</sup> Korzystamy szeroko z jego cytowanego już ważnego dzieła wydanego pośmiertnie.

<sup>37</sup> Rozproszenie zbuntowanych Morysków z Grenady w 1568 r. spowodowało zwiększenie liczby robotników rolnych na wsi kastylskiej. Por. *Relaciones de pueblos*, passim.

ków, zrujnowanych chłopów lub imigrantów francuskich<sup>38</sup>. Właściciele wsi kastylskich, według ówczesnych opinii, dobrze obchodzili się ze swoimi chłopami. Te dobre stosunki wynikały z ogólnej polityki kolonizacyjnej i z warunków miejscowych: różnych sposobów wynagradzania. Było to również wynikiem rozmaitych możliwości stojących przed chłopem hiszpańskim: wyższe zarobki w wielkich miastach, ciągłe wojny i emigracja do Ameryki. Zakaz osiedlania się w wielkich miastach był skierowany przeciw średnim właścicielom ziemskim, dzierżawiącym swoją własność za marną nieraz opłatą i przeciw zubożałym, zrujnowanym i zdeklasowanym rolnikom, którzy nie chcieli wchodzić w zależność od miejscowego wielmoży. Chciano przeciwdziałać wzrostowi zależnej ludności miejskiej<sup>39</sup>.

Mimo stałej zwyczajki wynagrodzeń brutto dopiero w pierwszej ćwierci XVI w. wynagrodzenia realne stały się rzeczywiście wysokie. To samo można powiedzieć o pierwszej ćwierci następnego stulecia<sup>40</sup>. W pocz. XVI w. wzrostowi zarobków towarzyszył wzrost zaludnienia. W pocz. XVII w. wzrost ludności wynikał raczej ze zmniejszenia się śmiertelności niż z powodu zwiększenia się dochodu na głowę ludności<sup>41</sup>.

Hiszpania nie była krajem jednolitym. Prowincje hiszpańskie powstawały jako rezultat dawnych regionalnych antagonizmów i krzyżowania się rozmaitych wpływów geograficznych. Utworzone sztucznie, łączyły całą gamę różnorodnych elementów równocześnie rozbijając naturalne jednostki gospodarcze i polityczne<sup>42</sup>. Każdy z tych regionów zawie-

<sup>38</sup> *Relaciones de pueblos*; por. także T. Halperin Donghi, *Un conflicto nacional: Moriscos y Cristianos Viejos en Valencia*, Buenos Aires 1955. O imigracji francuskiej i o ruchach ludności w Katalonii por. J. Nadal, E. Giralt, *Ensayo metodológico para el estudio de la población catalana de 1553 a 1717*, „Estudios de Historia Moderna“ t. III, 1953, s. 237—284. Próbné badania rejestrów szpitala Santa Cruz w Barcelonie podają następujące procenty Francuzów: 1581 r.: 38,9; 1617 r.: 18,3; 1681 r.: 6,4. W San Andrés de Llavaneras małżeństwa z Francuzami układały się następująco: 1575—1600 r.: 13; 1601—1625 r.: 14; 1626—1650 r.: 10; 1651—1675 r.: 4. Dane wg J. M. Giralt, *Estadística parroquial de 1509 a 1955 y contribución al estudio de la demografía comarcal*, Hoja Parroquial, San Andrés de Llavaneras, dodatek nr 38, 1956, VI, 16 września. Wydaje się, że ta imigracja odpowiadała zapotrzebowaniu na siłę roboczą na pocz. XVII w.

<sup>39</sup> Por. A. Palomeque Torres, *El señorío de Valdepusa y la concesión de un privilegio de villazgo al lugar de Naval Moral des Pusa en 1635*, „Anuario de Historia del Derecho Español“ t. XVII, Madrid 1946; A. Dominguez Ortiz, *La Ruina de la aldea Castellana*. Włóczęgostwo było jednym ze skutków emigracji chłopskiej i oporu miast. Na drogach Hiszpanii znajdowało się 70—80 tys. chłopów, którzy „nie będąc żebrakami żyli z jałmużny“ (Zarcos Cuevas, I, s. XLIX). Ok. 1618 liczba spadła do 15 000 (C. Viñas y Mey, *Notas sobre la estructura social-demográfica del Madrid de los Austrias*, „Revista de la Universidad de Madrid“ t. IV, 1955, nr 16, s. 461—496). Należy też brać pod uwagę wypadki skrajne, zależne od geografii zapotrzebowania na siłę roboczą.

<sup>40</sup> J. Hamilton, *American Treasure and the Price Revolution in Spain, 1501—1650*, Harvard Economic Studies t. XLIII, Cambridge Mass. 1934, s. 262 nn.

<sup>41</sup> Por. H. Leibenstein, *Economic Backwardness and Economic Growth. Studies in the Theory of Economic Development*, New York—London 1957, s. 56—57. K. F. Hölleiner, op. cit.

<sup>42</sup> W odniesieniu do prowincji hiszpańskich należy raczej mówić o antagonizmach niż o różnorodności. Tłumaczy to autonomię poszczególnych regionów i przeciwstawność ich interesów gospodarczych. Madryt dominujący całkowicie nad Galicją, Andaluzją i Grenadą był raz nieprzejednany, to znów łagodny wobec Aragonii i Walencji, i pozostawał — opłacalną ze swego punktu widzenia — swobodę krajom mniej ważnym, uzależnionym od zagranicy lub od innych regionów Hiszpanii: Guipuzcoa, Biskaja, Asturia, Alava, Roussillon, Katalonia. Filip IV z dużą dezynwolturą traktował księstwo i władze miejskie Barcelony, tak zazdrosne o swe dawne pre-

rał mniej lub więcej *partidos*. Demografia hiszpańska powraca dziś do badań *partidos*, jako jednostki najprostszej, jak to w 1590 r. robili twórcy *repartimiento de Millones*. W każdej prowincji są *partidos* o bardzo dogodnej komunikacji, inne stojące na uboczu; jedne są bardzo gęsto zaludnione, inne prawie puste. Pustynne są okolice wschodniej Hiszpanii, między Ciudad Real (*partido* opuszczone) a Lerida (5), obejmujące *partidos* Guadalajara (4), Huesca, (4), Cuenca (1), Burgos (1), Soria (2), Teruel (4), Logreño (1), Saragossa (3), razem 26, obecnie 479. Słabo zaludnione są tereny Hiszpanii środkowej i Aragonii. Tylko w kilku prowincjach nadbrzeżnych (Huelva, Malaga, Murcja, Alicante, Barcelona, Gerona — idąc od zachodu ku wschodowi, oraz Pontevedra, La Corogne, Lugo, Biskaja i Guipuzcoa — idąc od zachodu ku północnemu wschodowi) oraz w prowincjach Jaen i Kordoba w centrum kraju nie wymieniano *partidos* opustoszałych lub słabo zaludnionych. Aby uniknąć uproszczonych stwierdzeń, iż w Hiszpanii rejony nadbrzeżne były gęściej zaludnione niż centrum, spróbujmy (za Ruiz Almansa) podzielić Hiszpanię na kilka stref, a mianowicie cztery strefy wewnętrzne: 1. prowincje Kastylii i Leonu, 2. Nowa Kastylia, Mancha, 3. Aragonia, 4. Estremadura, oraz cztery strefy zewnętrzne: 1. północo-północo-wschód, 2. wschód, 3. Andaluzja, 4. Portugalia. Między tymi dwiema grupami istnieje pewna symetria i równowaga geograficzna. Środek półwyspu — wyżyna między Aragonią a granicą portugalską liczyła 26 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>; przewyższały ją tylko prowincje północne i Galicja liczące 27 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>; trójkąt obejmujący większą część Nawarry liczył 5 mieszkańców, Huesca, Saragossa, Teruel, zachodnia część Walencji — 6; Lerida, Gerona, Barcelona i Tarragona — 12; Castello, Alicante i pozostała część Walencji — 21; trójkąt utworzony przez Huelva, Jaen i Kadyks — 22; Malaga, Grenada, Almeria i Murcja — 15; wreszcie korytarz utworzony przez Badajoz, Ciudad Real i Albacete — 16. Okręg Kastylii — Leonu obejmował 35% całej ludności Hiszpanii (dzisiaj obejmuje tylko 21,7%).

Rozmieszczenie ludności w Hiszpanii było wynikiem konkretnych warunków życia w danym regionie, urodzajności gleby itp. Przyrost naturalny nie zawsze był proporcjonalny do urodzajności ziemi. Dziś jeszcze wysoce urodzajne Douro jest otoczone okręgami biologicznie słabszymi, a mimo to o znaczniejszym przyroście naturalnym<sup>43</sup>. Ale warunki życia w każdym okręgu były bardzo zróżnicowane.

Największe było zagęszczenie ludności na północy. Były to okręgi obdarzone różnymi przywilejami, które umożliwiały powstawanie kopalń, przemysłu lokalnego i rozwój handlu zagranicznego<sup>44</sup>. Strefa gęstego zaludnienia rozciągała się ku Galicji, gdzie własność ziemska nie ulegała przemianom i władza feudalów utrzymywała chłopów w stanie bezrobocia, ale zmuszała ich do sezonowej emigracji<sup>45</sup>. W okolicach od Huelva do Jaen i od Alicante do Castellon do bezrobocia w wielkich majątkach

rogatywy. Por. J. H. Elliot, *The catalan revolution of 1640. Some suggestions for a historical revision*, „Estudios de Historia Moderna“ t. IV, 1954, s. 273—300. A. de Artiñano y Zuricalday, *El Señorío de Biscaya*. J. Carrera Pujal, *Historia de la economía española* t. I—V, Barcelona 1943—1947.

<sup>43</sup> J. Ruiz Almansa, *Crecimiento y repartición de la población española*.

<sup>44</sup> Por. A. de Artiñano y Zuricaldy, op. cit. J. Carrera Pujal, op. cit.

<sup>45</sup> Por. J. Ruiz Almansa, *La población de Galicia, 1500—1945* t. I, Madrid 1948.

ziemskich dochodziło ożywienie wywołane pewnymi przeobrażeniami. Okręg ten, nie sięgający trzeciej części powierzchni globalnej całego kraju, zamieszkiwała blisko połowa całej ludności.

Jeden z najświetniejszych historyków hiszpańskich, Dominguez Ortiz, zwracał uwagę na liczbę opuszczonych domów w tak wielkim mieście jak Sewilla, i na stopniowe zanikanie mniejszych skupisk wzdłuż dróg. Jest to tradycyjny obraz spotykany przez podróżników i pamiętnikarzy: kraj ciągnący się kilometrami bez osiedli. Miasta i większe wsie podróżny spotykał tylko tam, gdzie istniały skupiska drobniejszych osiedli. Z wymienianych w *relaciones* przydrożnych osadach mamy: 18 w okręgu Madrytu, 14 w okręgu Toledo i 8 w diecezji Cuenca. Z wyjątkiem 7 wszystkie liczą powyżej 100 dymów, 24 mają nawet powyżej 200, czternaście — od 300 do 1000 dymów. Drogi nie zawsze były korzystnym sąsiedztwem. Podróżni woleli zatrzymywać się w większych miastach. Czasem tylko można było odnaleźć przydrożny zajazd leżący na skraju drogi w pobliżu wioski. Gdy do relacji Ortiza dodamy informacje zacerpnięte z akt wiejskich, to ten pesymistyczny obraz przyciemnimy jeszcze bardziej. Wojna z Portugalią była klęską dla Estremadury, dla Galicji, a nawet dla Andaluzji: trwała długo, pogorszyła warunki życiowe chłopstwa i pogłębiła jego uzależnienie<sup>46</sup>. Nic nie wiemy o liczbie urodzin w tych okręgach. Posiadamy nieco danych o Sewilli. Duży rozwój tego miasta przypada na wiek XVI; aż do 1680 r. było ono bogatym ośrodkiem handlowym. Liczba urodzin spadała tam od początku XVII wieku, a spadek ten przybrał na sile około połowy i w końcu stulecia. W 1530 r. miasto posiadało 6 634 dymów; w 1561 r. — 21 000, w 1588 — 25 000. Cyfra ta utrzymała się prawie niezmiennie przez pierwszą połowę XVII wieku, a później zaczęła stopniowo spadać<sup>47</sup>. Teza Ruiz Almansa o braku ścisłej zależności między przyrostem naturalnym a urodzajnością gleby znajduje tu potwierdzenie. Ale Sewilla pomimo nieszczęść, które na nią spadły pod koniec XVII w., pozostała nadal wielkim centrum przyciągającym imigrację, portem tranzytowym dla emigrantów zdążających do Ameryki i dla tych, którzy stamtąd wracali.

W Katalonii w XVII w. migracje ludności były bardzo widoczne: osadnictwo nadbrzeżne przyciągało mieszkańców gór; gdy wewnątrz kraju ubytek ludności sięgał 30, 32 do 59%, w okolicach nadbrzeżnych wzrost wynosił 147 i 173%. Okręgi górskie i przejścia z gór na wybrzeże wyludniały się stopniowo. Natomiast imigracja z zachodu i południa w kierunku Barcelony była minimalna lub żadna<sup>48</sup>. Archiwa kilku małych miasteczek Cassà de la Salva, Vallés i San Andrés de Lllavaneras dostarczają ciekawych informacji o migracjach. Cassà była terenem wyłącznie rolniczym, wzrost ludności tamże był sprawą bardzo istotną. Vallés była ośrodkiem przemysłowym; ludność jej wzrasta dwukrotnie od początku XVI do początku XVIII w. Wzrost liczby chrz'tów jest widoczny, pomimo pewnego zahamowania w latach wojny 1640—53 i następnych. Natomiast

<sup>46</sup> A. Dominguez Ortiz, *Orto y Ocaso de Sevilla*, Sevilla 1946; tenże, *La población de Sevilla en la Baja Edad Media y en los tiempos modernos*. Publicaciones de la Real Sociedad Geográfica, seria B, nr 98, Madrid 1941. Sim, Consejo y Junta de Hacienda, teczka 1278. Uwagi o wojnie z Portugalią u J. Barriónuevo, *Avisos... 1654—1658*, Madrid 1892.

<sup>47</sup> A. Dominguez Ortiz, op. cit.

<sup>48</sup> J. Nadal, E. Giralt, op. cit.

w Villafranca del Penedès liczba chrztów zmniejszyła się, zaś liczba ludności nie uległa zmianie, był tam poważny ośrodek rzemieślniczy z zabezpieczonym zbytem<sup>49</sup>.

Migracje w Galicji interesowały historyków regionalnych. Ruiz Almansa np. zbadał biskupstwo Tuy w latach 1556—1587 wyróżniając tam cztery strefy. Przyrost ludności wynosił w nich odpowiednio 40,3%, 13,4%, 7,4% i 46,2%. Silny przyrost ludności zanotował Almansa w strefie nadmorskiej (z ujściem rzeki Miño łącznie), umiarkowany przyrost wzdłuż brzegów tej rzeki, a równocześnie spadek ludności w głębi kraju, w okolicach górskich. Największy jednak przyrost wykazały okęgi bardzo urodzajne u splywu dwóch rzek Avii i Miño. Później nastąpił spadek, przede wszystkim spadek liczby płatników podatków. Odnosiło się to przede wszystkim do mieszczaństwa, zwłaszcza związanego z zajęciami morskimi. Chłopi stanowiący 70% zaludnienia pozostali na miejscu, a nawet wyrównali ubytek w innych grupach ludności<sup>50</sup>.

Być może, że to wszystko dałoby się sprowadzić do prostego twierdzenia, że chłop emigruje tylko wówczas, gdy jest wysiedlony lub zmienia sposób zarobkowania jako rzemieślnik lub robotnik, i że zadłużenie, emigracja sezonowa lub niedostatek mogą być stałymi czynnikami w chłopskim życiu. Ukryte bezrobocie, dochód na głowę bliski minimum egzystencji są czynnikami stabilizującymi, jeśli nie wywołującymi wzrostu demograficznego. Nie mamy zamiaru nawiązywać tu do definicji *Quasi-Stable Equilibrium System*<sup>51</sup>. Wystarczy, jeśli dorzucimy nowe materiały do *Critical Minimum Effort Thesis*<sup>52</sup>. Chłopi opuszczali miejsce zamieszkania bardzo rzadko. Zmuszeni z jednej strony do utrzymywania pastwisk, a z drugiej do kupowania bydła pociągowego i rzeźnego, zmuszani do karczowania lasów, a równocześnie do nabywania drzewa na opał i budulec, do ograniczenia upraw zbóż i winnej latorośli, musieli zdobywać pieniądze na zapłatę czynszów i podatków oraz na zakupienie wszystkiego tego, czego im brakowało. Chłopi „na Boże Narodzenie czyli w połowie roku musieli już brać z powrotem zboże, które oddali jako dziesięciny (*diezmos*), aby móc wyżyć, a ci którzy nie będąc kmieściami nie płacili dziesięcin, musieli zarabiać na utrzymanie zajmując się na dniówki”<sup>53</sup>. Wielu mieszkańców wsi utrzymywało się z wyrobu naczyń na wino i oliwę, różnych plecionek, lichego sukna, handlu węglem, wapnem, gipsem, miodem i chlebem w miastach. Tego rodzaju zajęcia dawały

<sup>49</sup> Tamże. Por. także S. Lloret, *Evolución del poblamiento y población de la comarca del Vallés*, „Estudios Geográficos” t. III, 1942, nr 8—9, s. 751—832. Dwa ważne studia o ludności Barcelony: R. S. Smith, *Barcelona „bills of mortality” and population, 1457—1590*, „The Journal of Political Economy” 1936, s. 84—93; S. Lloret, *La población de Barcelona en 1787*, „Estudios Geográficos” 1947, sierpień, s. 561—564. Dla okresu wcześniejszego warto przypomnieć J. Iglesias, *Distribución comarcal de la población catalana a la primera meitat del segle XVI*, Barcelona 1957.

<sup>50</sup> J. Ruiz Almansa, *La población de Galicia*. Galicja jest dziś przeludniona (92 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>), ale mniej niż okręg wschodni i Katalonia (109). W XVI w. liczby te wynosiły dla okręgu wschodniego — 21, dla Katalonii — 12 i dla Galicji — 27. Por. także J. Ruiz Almansa, *Crecimiento y repartición de la población de España*.

<sup>51</sup> Wyrażenie zapożyczzone od H. Leibensteina, op. cit.

<sup>52</sup> Obraz ekonomiki hiszpańskiej w XVI—XVIII w. naszym zdaniem dostarcza wielu okazji do porównań z tzw. dzisiaj ekonomiką krajów zacofanych.

<sup>53</sup> *Relaciones de pueblos*, Cuenca, II, s. 128: Las Mesas.



jedynie zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych, lecz nie mogły podnieść przeciętnego dochodu na głowę ludności.

Pod koniec XVII w. administracja państwowa wzywała do zaludnienia Kastylii, zapewniając osiedleńcom zwolnienie z podatków na lat dziesięć, zaś hidalgom utrzymanie przywilejów. Równocześnie przeprowadzany spis miał wykazać, ile osiedli zostało opuszczonych, gdzie brakowało mieszkańców, ile domów należy odbudować, ile ziemi jest wolnej i jakie koszty należy przewidzieć w związku z tą operacją<sup>54</sup>. Państwo zatem odwoływało się do przywilejów i szukało sposobów na wywołanie chociażby powolnych zmian demograficznych i ekonomicznych lub też je hamowało, gdy wyniki groziły zachwianiem tradycyjnej równowagi.

W 1948 r. prowincja madrycka liczyła 239 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>. Dalsze pięć miast leżało w centrum okręgów najliczniej zamieszkałych, a mianowicie: Pontevedre — 180 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>, Guipuzcoa — 184, Barcelona — 286, Walencja — 125, Alicante — 109, Kadyks — 94, Malaga — 106. 85% powierzchni dzisiejszej Hiszpanii zamieszkuje 60% ogółu ludności, gdy na pozostałych 15% powierzchni żyje 40% ogółu ludności. Ruch rozpoczęty pod koniec XVI w. i trwający przez cały wiek XVII odbywa się nadal nie zmieniając ani swego kierunku, ani istoty<sup>55</sup>.

### III. PRODUKCJA A STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Produkcja hiszpańska w XVII w. znalazła się w upadku, który pogłębiał się w miarę, jak rola międzynarodowej polityki Madrytu stawała się coraz poważniejsza. Jest jednak rzeczą oczywistą, że kwestie polityczne i kombinacje dynastyczne nie miały wiele wspólnego z regresem ekonomicznym Burgos lub Sewilli.

W wielkich przedsięwzięciach XVI w. hiszpańscy rzemieślnicy, kupcy i zainteresowani w produkcji hidalgowie wysuwali się na czoło: mieli oni odwagę i środki do stworzenia potężnego imperium, a co najważniejsze dali mu szerokie podstawy ekonomiczne<sup>56</sup>. Wiadomo, że rzemieślnicy kastylijscy zadłużyli się grając na giełdzie i że wielu ludzi interesu zostało zrujnowanych, a duża część kapitałów została odciągnięta od produkcji. Niezależnie jednak od szczupłości kapitałów nie mogło to wpłynąć na wyjątkowienie ekonomiki hiszpańskiej<sup>57</sup>.

Najbardziej rzucającą się w oczy sprzecznością w ekonomice Hiszpanii było to, że wyzysk kolonii i handel zamorski stwarzał korzystne warunki dla rozwoju produkcji rzemieślniczej w kraju, równocześnie jednak rzemiosło stawało się coraz bardziej odporne na jakiegokolwiek zmiany. Wynikiem tego była duża liczba drobnych producentów, którzy byli elemen-

<sup>54</sup> F. Gil Ayuso, op. cit., nr 1413, 1414, s. 330: 14 czerwca 1678.

<sup>55</sup> E. Perpiña, *De Estructura económica y Economía Hispana*, Madrid 1952.

<sup>56</sup> Interesująca dyskusja i krytyka historiografii hiszpańskiej u M. Schwarzmanna, *Background Factors in Spanish Economic Decline* „Explorations in Entrepreneurial History“ t. III, nr 4 (15 kwietnia 1951), s. 221—247.

<sup>57</sup> Zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że były to poważne kapitały, że Hiszpanie zajmowali się głównie rolnictwem, że w słabo rozwiniętym kraju powiększenie kapitału mogło nastąpić poprzez handel międzynarodowy. Por. E. J. Hamilton, *American Treasure*, s. 301; tenże, *War and Prices in Spain, 1651—1800*, Harvard Economic Studies t. LXXXI, Cambridge Mass. 1947, s. 129 nn. Dane o zyskach, jakie przynosiły kopalnie, przytacza Fr. Gallardo Fernandez, *Origen, progresos y estado de las Rentas de la Corona de España* t. VI, Madrid 1806, s. 31 nn. Por. uwagi W. W. Rostowa, *The Process of Economic Growth*, Oxford 1953, s. 127.

tem konserwatywnym, a także rozpraszanie stowarzyszeń producentów o strukturze pionowej (syndykaty, *grémios*, *cofradías*)<sup>58</sup>. Nawet po kryzysie w początkach XVII w., w okresie rozszerzania się rynku wewnętrznego (co znalazło wyraz w biciu miedzianej monety) drobne przedsiębiorstwa nie zaprzestały oporu. Drobne rzemiosło stało się potęgą w skali lokalnej. Było ono bardzo zdemokratyzowane<sup>59</sup>. Przez cały XVII w., a zwłaszcza jego drugą połowę, toczyła się ostra walka między starymi przedstawicielami cechów rzemieślniczych, licznymi, bardzo konserwatywnymi a grupami bardziej aktywnych przedsiębiorców, najbardziej dynamicznymi syndykatami i najbogatszymi jednostkami, które dążyły do narzucenia swojej polityki cechom. Znaczenie tej walki, jej ostry i długotrwały charakter były dowodem siły i żywotności drobnego rzemiosła w systemie ekonomiki o przewadze rolnictwa. Do kwestii tej wrócimy jeszcze dalej. Zatrzymajmy się na razie przy problemie produkcji manufakturowej w Hiszpanii, przy historii walki kupca-kapitalisty, dążącego do osiągnięcia maksymalnego zysku, z rzemiosłem, sprzeciwiającym się jakimkolwiek zmianom mogącym przyczynić się do jego pokrzywdzenia. Stowarzyszenia rzemieślnicze (*cofradías*) i ich najbiedniejsi członkowie przez cały wiek XVII zmierzali ku ruinie. Równocześnie zwiększała się liczba wolnych robotników, najbogatsze korporacje zatrudniały rolników i obcokrajowców; sięgały po pracę kobiet, a w szczególności zakonnic. Jednak dopiero w końcu tego stulecia ubogie bractwa (*cofradías*) uległy ostatecznemu rozbiću i zostały zakazane, a bogate cechy (*grémios mayores*) oficjalnie zjednoczyły się. Ale w istniejących warunkach i one z kolei musiały przeciwstawić się dalszym innowacjom. Zacofany kraj stawiał opór oddolnie<sup>60</sup>. Ale góra również zaczęła stawiać opór. Istniejący układ stosunków gospodarczych skazywał gospodarke na prowadzenie handlu, a wkłady przedsiębiorców ograniczonych były tak duże, że handel ten kierowany był właściwie z zewnątrz. Kraj wkraczał sam w orbitę obojej polityki. Hiszpania otrzymała władcę Francuza, wiążąc się tym samym z ówczesną polityką Francji, gdzie rządził absolutyzm. W Hiszpanii jednak autorytet państwa narzucony został później, jak to pokazał J. U. N e f.

Przed końcem XVI w. cała ludność pracowała: we wsiach wokół Toledo, Segowii, Ciudad Real, w Aragonii<sup>61</sup> rozpowszechniło się tkactwo. Drzewa

<sup>58</sup> Zob. J. Carrera Pujal, op. cit., passim.

<sup>59</sup> Por. R. S. Smith, *The Spanish Guild Merchant. A History of the Consulado, 1250—1700*, Durham 1940. Podział *jurats* w Barcelonie wg zawodów, s. 119; w 1445 r. na 128 stanowisk tylko 32 zajmowali kupcy, 32 mieszczanie. Notariuszy było 14. Cyrulicy, aptekarze, sklepikarze i rzemieślnicy tworzyli grupki o bardzo zróżnicowanych interesach, co uniemożliwiało im stworzenie zdecydowanej większości. Należy dodać, że sojusz kupców i mieszczaństwa był również utrudniony, gdyż i jedni i drudzy reprezentowali częstokroć bardzo różne interesy.

<sup>60</sup> Stowarzyszenia producentów o strukturze pionowej miały za zadanie reglamentację, zamrożenie stosunków między górą i dołem, aby przeszkodzić owej *vertical mobility* niezbędnej dla rozwoju gospodarczego. Por. W. A. Lewis, op. cit., s. 84 nn., zwłaszcza s. 87. Drobne przedsiębiorstwa rzemieślnicze nie mogły ani zwiększyć swego kapitału, ani ulepszyć wyposażenia technicznego nie zmieniając równocześnie swej struktury. Podobnie niemożliwa była obniżka kosztów. Nowatorzy byli z reguły ośmieszani. Por. W. A. Lewis, op. cit., s. 179. Ale poza Hiszpanią nie zawsze nowatorzy stali na czele przemian historycznych. Por. E. F. Heckscher, *Un grand chapitre de l'histoire du fer: le monopole suédois*, „Annales d'Histoire Economique et Sociale” 1932, s. 127—139, 225—241.

<sup>61</sup> Cortes z 1573; *Relaciones de pueblos*; C. Viñas y Mey, *El problema de la tierra en la España de los siglos XVI—XVII*, Madrid 1941. Co jednak znaczą cyfry?

morwowe opanowały ziemię. Jedwab przerabiany był na miejscu lub eksportowany do Kastylii i za granicę. Powstawały nowe cechy. Ruch ten rozwijał się i wymagał opieki państwa. Nie uległo to zmianie w XVII w. Zastosowano zakaz importu wyrobów obcych i eksportu surowców, ustalono ceny. Produkcja krajowa rozwijała się pomyślnie<sup>62</sup>.

Liczne unowocześnieńia techniczne wywołały sprzeciw tak rządu, jak i rzemiosła. Mamy wiele materiałów dotyczących zarządzeń fiskalnych i protestów składanych przez cechy. Z początkiem XVII w. hodowcy jedwabników w Walencji zaczęli używać kołowrotków o pięciu igłach, co pozwalało na bardzo szybkie przędzenie, z drugiej strony pozwalało na deklarowanie w urzędach skarbowych tylko minimalnej części produkcji. W Aragonii skarb był wręcz oszukiwany, ponieważ kupcy ukrywali gatunek eksportowych jedwabi. W Barcelonie pewien mistrz szklarski zainstalował nowy piec pomimo sprzeciwu innych mistrzów. Barcelona napotykała na silną konkurencję etaminy z Reus, Vailés, Alcover i innych miejscowości. *Pelaires* z Reus dysponowali lepszą techniką i narzędziami niż barcelończycy. Z Barcelony wysyłano wełnę do czesania poza miasto, co spowodowało sprzeciwu rzemieślników i stowarzyszeń rzemieślniczych manifestacje, strajki. Stąd pierwszy zakaz strajków w 1616 r., wznowiony w 1646 r. Wyrób pajątów sewilskich na osnowie z etaminy został ograniczony do przetwórstwa etamin krajowych. Użycie wątku bawełnianego do tkania kitajki wprowadzone przez *velluteros* zostało zakwestionowane przez *veleros*, którzy już dawniej posługiwali się takim wątkiem. W drugiej połowie wieku sprzeciwu bractw (*cofradías*) straciły na znaczeniu. Produkcja sukna, pajątów i szkarłatów na wzór holenderski została wprowadzona do Barcelony przez pewnego przedsiębiorcę, który się nie zgłosił do bractwa i działał mimo sprzeciwu tego ostatniego. Rzemieślnicy katalońscy twierdzili, że sami potrafią produkować równie dobre tkaniny. Ich zapewnienia były jednak sprzeczne z faktami. Katalonia eksportowała tylko wyjątkowo sukna tkane na sposób Segowii i tkanin holenderskich, a i te bywały często odrzućane na powodu ich złej jakości. To samo dotyczyło wytworów Segowii i Aragonii. Kolory tkanin były nietrwałe, na skutek czego farbiarze oskarżali *pelaires* o wprowadzenie unowocześnień. Wkrótce jednak wprowadzono dalsze ulepszenia: francuskie, angielskie. Żelazne warsztaty przyjęto łatwiej w Walencji niż w Barcelonie, gdzie do wyrobów używano etaminy, lnu i konopi<sup>63</sup>. Warsztaty mechaniczne z Ka-

W Sewilli: 3000 rzemieślników w połowie XVI w.; 405 w r. 1673; 1000 w r. 1732; ok. 2000 w r. 1740: ale jakich rzemieślników? Myślę o kosztach, o zatrudnianej sile roboczej. Por. A. Dominguez Ortiz, *Orto y Ocaso de Sevilla*, s. 21 nn.; E. Larruga, *Memorias Políticas y Económicas sobre los Frutos, Comercio, Fabricas y Minas de España*, Madrid 1787—1850, zwłaszcza t. X i XI (Segowia); C. de Lecea y Garcia, *Recuerdos de la Antigua Industria Segoviana*, Segovia 1897. Bibliografia w podręczniku J. Vicens Vives, *História Económica de España*, Barcelona 1959, oraz F. Torrella Nubió, *Los antiguos Gremios y la actual Industria de la Cataluña textil*, Tarrasa 1955.

<sup>62</sup> A. Dominguez Ortiz, op. cit., s. 13 nn.; J. Carrera Pujal, op. cit.; I. de Asso, *História de la Economía Política de Aragón*, Saragossa 1798, przedruk 1947.

<sup>63</sup> Obszerna dokumentacja u J. Carrera Pujal, op. cit. (t. II, s. 524, 410, 334, 333, 335—6, 337, 338, 66, 587—88, 348—49, 351, 339—40, 343, etc.); por. Lecea y Garcia, op. cit., s. 56; I. de Asso, op. cit., s. 132, 136 i 137; P. Bonnas-sié, *Contrats d'affrètement et commerce maritime à Barcelone du XVII<sup>e</sup> siècle*, „Revue d'Histoire Économique et Sociale“ t. XXXV, 1957, nr 3, s. 225—265.

talonii przeszły do Kastylii w 1692 r., ale biedne bractwa walczyły nadal rozpaczliwie przeciwko „innowacjom“<sup>64</sup>. Tegoż samego roku pewien kupiec otrzymał przywilej królewski na wprowadzenie do swego zakładu nowych warsztatów pozwalających na wykonywanie jednocześnie 20 do 25 postawów kitajki. Taka obfitość pozbawia pracy rzemieślników — narzekają członkowie bractwa. Dołączają się do nich kobiety zajmujące się tkactwem<sup>65</sup>.

Małe przedsiębiorstwa rzemieślnicze nie mogły powiększyć swego kapitału ani ulepszyć wyposażenia nie zmieniając swojej struktury. Obniżenie kosztów było z tego samego powodu niewykonalne. W Aragonii, w Kastylii przedsiębiorstwa te były niewielkie, z jednym, rzadko kiedy dwoma, trzema, najwyżej pięcioma warsztatami. W Barcelonie mistrz mógł posiadać najwyżej dwa warsztaty, ale to prawo nigdy nie było przestrzegane<sup>66</sup>. Tylko niektórzy mistrzowie otrzymywali dostateczną liczbę zamówień. Praca kobiet wytrącała pracę z rąk *valeros*. Bractwo złożyło protest skarżąc się, że wiele bogatych pań zatrudnia na swój rachunek robotnice przy warsztatach; protest ten odrzucono. Dobrze są znane walki między dawną produkcją chałupniczą, która przestoczyła się w produkcję rzemieślniczą i cechową, a kupcami zagranicznymi, którzy inwestowali kapitały w produkcję, ale nie chcieli podporządkować się statutom i przywilejom cechów. Kupcy ci, dzięki unowocześnieniom technicznym i wykorzystaniu wolnej siły roboczej, stanowili silną konkurencję dla rzemieślników. Najbogatsi mistrzowie szukając sposobów obniżenia kosztów, sięgali również po wolną siłę roboczą lub po rzemieślników spoza wielkich miast. Korporacje barcelońskie zwalczały się wzajemnie od początku XVII w. Opór przeciwko wprowadzeniu innowacji technicznych był oporem społeczeństwa feudalnego, drobnego rzemiosła i istniejących instytucji prawnych przeciw jakimkolwiek zmianom. Bogaci *pelaires* nie liczyli się z żądaniami tkaczy, oddając swoją wełnę do przeróbki za miasto. Tkacze podnieśli bunt, w konsekwencji czego zostali skazani. W 1626 r. wybuchł ponownie bunt tkaczy w związku z tym, że *pelaires* otrzymali zezwolenie tkania na własny rachunek. Sprawa się zaostrza. W rok później (1627) „ubodzy *pelaires*“ i chesacze wełny zarzucali „bogатым *pelaires*“ (*sic*), że ci ostatni powierzają wełnę do przeróbki za miasto. Po manifestacjach i aresztowaniach następuje znaczna emigracja rzemieślników z miasta. Innowacje techniczne i obniżka kosztów produkcji torują sobie drogę bardzo powoli. W drugiej połowie wieku wprowadzono rozmaite środki zaradcze. Wydano wiele zarządzeń i statutów, często sobie przeciwstawnych. *Pelaires* mogą tkać swoje wełny, gdzie im się podoba. Wprowadzanie technik holenderskich wraz z obcymi robotnikami jest dozwolone<sup>67</sup>. Te wyjątkowe przywileje nie naruszały jednak ustroju cechowego.

Wszystkie zawody skarżyły się na pracowników nie należących do cechu, ale nawet najuboższe z nich spierały się między sobą o uprawnienia. W ich skargach poruszano sprawy handlu międzynarodowego i konkurencji regionalnej. Powoźnicy, garbarze i kapelusznicy występowali

<sup>64</sup> Por. J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 64.

<sup>65</sup> Tamże t. II, s. 350.

<sup>66</sup> Tamże. W r. 1691 150 producentów dysponowało w Segowii 159 warsztatami. Por. Larruga, op. cit. W Aragonii *ordenanzas* w 1617 r. ograniczyły liczbę warsztatów do 5 na jednego mistrza. Por. I. de Asso, op. cit.

<sup>67</sup> Por. J. Carrera Pujal, op. cit.

przeciwko handlowi kwitnącemu poza Barceloną. Bractwo garbarzy zostało rozwiązane w 1682 r., gdyż nadużywając swoich praw zatrzymywania 2/3 wszystkich skór, stosowało zbyt niskie ceny na surowiec. Bractwo kowali było dublowane przez inne: gwoździarzy; prowadzenie handlu z Indiami pozwalało im na znaczne nadużycia. Zatarg między drukarzami i księgarzami doprowadził do upadku bractwa. Pod koniec wieku napływ skarg, zażaleń, protestów i represji był tak wielki, że odnosi się wrażenie załamania się korporacji rzemieślniczych. W Barcelonie trwało to długo. Felin de la Pena gwałtownie atakował bractwa w r. 1688. Sekundowało mu kilku wysoko urodzonych, zamierzając sprowadzić robotników francuskich tkających len i konopie na sposób holenderski. Tkacze wełny wyjaśniają, na czym polega obniżka kosztów; pomimo że tkactwo stało się bardziej pracochłonne, *pelaires* płacą tkaczom tyle samo co w 1626 r. i to nie w gotówce, lecz w *barato* (bony wymienne). Rzemiosło upadło ostatecznie w XVIII w. Aż dotąd mimo zubożenia cechy utrzymały jakieś takie znaczenie. Tkacze jedwabiu przestrzegali statutów cechowych w celu ochrony jakości towarów. W XVIII w. już im się to nie udawało. Jeżeli rada miejska przypominała o zakazie tkania wełny poza bramami miasta, to czyniła to w celu zagwarantowania pracy ubogim. „Ubodzy *pelaires*“ stwierdzają, że nie są w stanie podolać stawianym im przez „bogatyh *pelaires*“ wymaganiom produkcji i proszą jedynie, aby im powierzono przygotowanie wątku do sukna i tkanie zwykłych pajątów<sup>68</sup>. W Aragonii cechom udało się jeszcze odwlec termin ich rozwiązania<sup>69</sup>. Na ich miejsce wprowadza się nowe organizacje, które mają sprostać konkurencji zagranicznej, uzbrojone w nowoczesny sprzęt.

Metalurgia hiszpańską już w XVII w. wyprzedziła metalurgia belgijska. „Żelazo z Liège“ wytapiane przy pomocy węgla, a nie drzewa, okazało się tańsze i pokonało produkcję krajową. Już w 1610 r. Biskaja wspólnie z Guipúzcoa wystąpiła przeciwko eksportowi rudy żelaznej do Francji, podrażnieniu surowca i wprowadzaniu towarów obcych. W dziesięć lat później obie te prowincje wystąpiły znów przeciwko importowi „żelaza z Liège“. To samo dotyczyło później żelaza szwedzkiego. Proponowano, by w celu walki z konkurencją utworzyć dwie kompanie, które wyznaczałyby ceny i przeciwdziałały rozproszaniu produkcji i sprzedaży<sup>70</sup>.

Pod koniec XVII w. podatki wzrosły dwukrotnie w porównaniu z końcem XVI w. Zwyżka ta wystąpiła w dwóch fazach: na początku i w końcu XVII w.<sup>71</sup> Liczne nadzwyczajne kontrybucje miały pokryć deficyt skarbu państwa. Skarbowość wieku XVI była o wiele sprawniejsza, co

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> I. de Aso, op. cit. Z drugiej strony chłopci z dolin Terra i Broto (Jaca) wyrabiający pończochy z etaminy na próżno zabiegali o uwolnienie od podatków.

<sup>70</sup> Por. J. Carrera Pujal, op. cit.; Fr. Sanchez Ramos, *La Economía siderúrgica española*. I, *Estudio crítico de la Historia Industrial de España hasta 1900*, Madrid 1945; K. F. Heckscher, op. cit., opublikował cyfry odnoszące się do eksportu żelaza, szczególnie hiszpańskiego. Por. jeszcze G. Löwegren, *Swedish Iron and Steel. A Historical Survey*, Stockholm 1948.

<sup>71</sup> Canga-Argüelles *Diccionario de Hacienda*, London 1826—27; G. Fernandez, op. cit.; Moreau de Jonnés, *Estadística de España*, Barcelona 1835; J. de la Peña y Aguado, *Tratado de la Hacienda de España*, Madrid 1838. Dokumenty w Bibliothèque Nationale w Paryżu, Fonds Espagnol, registre 149, f. 31; Ministério de Hacienda, Madrid, Biblioteka, nr 694, 695, 698, 700; Ordenes t. I oraz Supplement, I; SIM, Patronato Real,teczka 87, f. 358, 424, 426;teczka 89, f. 53, 166, 201, 223, 318, 334, etc.

podnoszą *arbitristas* i historycy. *Alcabalas* i *Millones* były podstawą wymiaru podatków: druzgocących podatków — stwierdzali obywatele. Cokoło r. 1600 *Millones* wzrosły z 1 315 000 dukatów na 3 000 000. W rzeczywistości do 1625 r. Kastylię płaciła przeciętnie 2 100 000 dukatów podatku rocznie, ale do tej sumy należy dodać rocznie 1 mil. bilonu (głosowanie w 1608 r. i 1621 r.). Dochodziły do tego podatki nadzwyczajne i rocznie płacono średnio ponad 3 mil. Z czasem *Millones* (1649—1661) osiągnęły sumę 4 mil. W miarę nakładania nowych podatków ich pólór przeważnie wydzierżawiano, gdyż ściąganie podatków w oparciu o repartycje z końca XVI w. było bardzo uciążliwe<sup>72</sup>. Dlatego też wszelkie globalne obliczenia są utrudnione. Trudno też określić, jak wielkie kapitały prywatne były zaangażowane w poborze podatków. Możemy najwyżej powiedzieć, że były one poważne. Oderwane od inwestycji produkcyjnych kapitały te druzgotały produkcję i konsumpcję.

Podatki, obciążające przede wszystkim handel detaliczny, uderzały w konsumentów, nabywców wina, octu, oliwy i zboża<sup>73</sup>, to znaczy w robotników<sup>74</sup>. Czy rzeczywiście wieś była bardziej obciążona podatkami w porównaniu z miastami, a małe wioski (*lugares*) w porównaniu z dużymi (*villas*)? — jak dotąd historycy tego nie udowodnili. Często ruśnię wsi powodowały czynniki gospodarcze, zgoła przypadkowe, a bynajmniej nie ucisk podatkowy. Zakładając, że wysokość podatków zwyczajnych była identyczna na początku i w końcu XVII w., można przyjąć, że w skali lokalnej zwiększała się dysproporcja między tym co płaciły miasta, *villas* i wsie. Na przykładzie miast i wielkich umów handlowych widać wyraźnie, że niektóre dziedziny były szczególnie chronione i że *Alcabalas* i *Millones* nie dają dokładnego pojęcia ani o rozwoju gospodarczym, ani o systemie podatkowym.

Np. w Kadyksie, mieście zamożnym, jeśli w ogóle o czymś podobnym w XVII w. można mówić, liczba dymów wzrosła z 470 w r. 1530, na 612 w r. 1594, 1 492 w r. 1646 i 5 191 w r. 1694. Po najeździe angielskim wymiar podatków potraktowano tam ulgowo i w rezultacie wysokość cytowanych podatków przez cały wiek XVII nie ulegała prawie zmianom<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> S. de Moxó, *Los origines de la percepción de alcabalas por particulares*, „Hispania“ t. XVIII, Madrid 1958, nr 72, s. 307—339.

<sup>73</sup> Por. A. Domínguez Ortiz, *La desigualdad contributiva en Castilla durante et siglo XVI*, „Anuario de Historia del Derecho Español“ t. XXI—XXI, 1951—1952, s. 1222—1272. Rozproszone informacje w pismach *arbitristas*, w raportach Kortezoń, Juana de Morales i innych urzędników.

<sup>74</sup> Krytyka zróżnicowania na podatki bezpośrednie (obciążające rentierów) i podatki pośrednie (obciążające rzemieślników i konsumentów o średnich dochodach) w artykule E. Morselli, *La politique fiscale en fonction de la stabilité financière interne et de l'équilibre de la balance des paiements, Finances publiques, stabilité financière et balance des paiements. Congrès de Rio de Janeiro, août-septembre 1954*, Paris 1955, szczególnie s. 126 nn.

<sup>75</sup> Podatki wzrosły tylko dwukrotnie, podczas gdy liczba ludności wzrosła jedenastokrotnie. SIM, Patronato Real,teczka 87, f. 457; tamże, Tribunal Mayor de Cuentas,teczki 2685, 2686, 2687, 2688, 2689, 2690 i 2692.

1592—95	— 2 856 210	maravédís rocznie	1602—1605	— 1 578 105	maravédís rocznie
1596	— 1 550 268	„	1612—1626	— 2 856 210	„
1597	— 282 937	„	1627—1660	— 3 106 210	„
1598	— 239 174	„	1661—1663	— 3 893 710	„
1599	— 300 000	„	1664—1679	— 3 893 064	„
1600—1602	— zwolnienie				

W nieszczęśliwej rywalce Kadyksu, Sewilli, podatek od kupców pośredników (*encabezamiento des grémios de reventa*) spadł gwałtownie z 12 mil. maravédís w 1632 r. na 6 mil., a nawet 4 mil. w 1724 r. i to mimo względnej stabilizacji liczby ludności<sup>76</sup>. Równocześnie *Alcabala* płacona przez miejscowych pasamoników została utrzymana na wysokim poziomie, pomimo ruiny rzemieślników sewilskich, i obniżka nastąpiła dopiero po 1680 r.<sup>77</sup> *Alcabala* od zboża do wypieku chleba nie spadła w ogóle<sup>78</sup>.

1682—1685	—	1 777 267	maravédís	rocznie
1686—1691	—	2 161 040	„	„
1692—1696	—	2 500 000	„	„

Robert S. Smith w swej znanej pracy opublikował dwie serie cyfr sprzecznych ze sobą, wykazujących swoją sprzecznością faworyzowanie pewnych dziedzin gospodarki w samej Sewilli<sup>79</sup>. Są to cyfry dotyczące *blanca al millar* i *escribanías*. *Blanca al millar* był to podatek płacony przez eksporterów na rzecz Consulado w wysokości 0,05%. Znaczenie tego podatku wzrasta aż do 1596—1600, utrzymuje się nieco ponad poziomem XVI w. aż do 1626—1630, z wyjątkiem lat 1621—1625, i następnie spada. *Escribanías* były to opłaty pobierane za sprzedaż urzędów. Ich krzywa jest zupełnie odmienna od poprzedniej: regularny wzrost aż od 1616—1620, powrót do stanu poprzedniego w latach 1621—1630, szczytowy wzrost w latach 1656—1660, zatrzymanie się na wysokim poziomie aż do 1666—1670. Dopiero w latach 1681—1685 cyfry spadają.

Począwszy od 1698 r. umowy przewidywały różne wartości w zależności od tego, czy panował pokój czy też wojna. I tak kontrakt o dzierżawę cła pobieranego od statków płynących do Ameryki hiszpańskiej (*almojarifazgo de Indias*) zawarty w 1705 r. na 68 mil. maravédís rocznie na czas trwania wojny, podniesiony zostanie o 20 mil., jeśli flota popłynie

<sup>76</sup> A. Dominguez Ortiz, *Orto y Ocaso de Sevilla*, s. 40.

<sup>77</sup> SIM, Tribunal Mayor de Cuentas, teczki 2686, 2687, 2691, 2692.

1623—24	.....	663 000	maravédís	rocznie
1624—25	.....	730 000	„	„
1625—26	.....	525 000	„	„
1626—27	.....	945 000	„	„
1628—37	.....	1 125 000	„	„
1669—78	.....	756 000	„	„
1679—81	.....	1 026 000	„	„
1689—1708	.....	613 000	„	„
1709—1713	.....	618 000	„	„

<sup>78</sup> SIM, tamże, teczki 2691, 2693. *Alcabalas* płacone przez miasta: Burgos, Palencia, Salamanka, Segowia, Leon, Ocana, Toledo, Kordoba, Granada, Kadyks, Sewilla, Murcja, Kartagena, Soria, Lorca, Tordesillas, Huete, Toro, Zamora, Siguenza, Guadalajara, Avila, Valladolid, Cuenca, Medina del Campo i Madryd, były jednakowe od 1616 do 1700. Por. Bibliothéque Nationale w Paryżu, Fonds Espagnol, 384; „Relación de las cosas mas notables de la Corte de España hecha en el año de 1616“; Biblioteca Nacional de Madrid, Manuscritos, rejestr 13 006, s. 186 nn: „Memoria de las rentas que por los años de 1707 estaban arrendadas, à quienes, por que tiempos y precios“.

<sup>79</sup> R. S. Smith, op. cit., appendix VI, s. 140—41.

do Nowej Hiszpanii; o dalsze 25 mil., jeśli do floty zostaną dołączone okręty handlowe; jeśli ta flota dopłygnie, doda się ponadto 15 mil. Jeżeli pokój z Holandią zostanie zawarty, wówczas wartość kontraktu wyniesie 125 mil.; jeśli pokój zostanie zawarty z Anglią podniesie się do cyfry 135 mil.; jeśli stanie pokój światowy, wzrośnie do 220 mil. Rodzina Eminente, o której mowa będzie później, zawierała te wielkie kontrakty, byli to jednak tylko administratorzy don Bernardino de Paz y Castañeda<sup>80</sup>. Władza ich trwała od 1663 r. Również i inne uprawnienia królewskie były w rękach Manuela i Bartolomea Montesinos od 1638 r., a w 1666 r. uskarżali się oni na wysokie koszty frachtu i częste wojny, aby obniżyć czynsze dzierżawne<sup>81</sup>. Dostawy soli do Grenady, Antequera i Achilony wydzierżawione były przez Manuela Fernandez Pinto na 10 lat od r. 1654; po pierwszym przedłużeniu kontraktu na lat 6 (23 250 000 maravedis rocznie), nastąpiło dalsze na lat 4 (23 850 000)<sup>82</sup>. Do tej stabilizacji i wykorzystywania warunków stworzonych przez wojnę dochodził triumf wielkich fortun: z początkiem XVIII w. pewien uszlachcony „Amerykanin“, markiz de Santiago, dzierżawił wszystkie saliny<sup>83</sup>.

Powstawanie nowych korporacji o strukturze poziomej zniszczyło zupełnie dawne tradycyjne rzemiosło. Nowe korporacje były to prawdziwe syndykaty, wielkie *multi-country firms*<sup>84</sup>. Zjawisko to występowało bardzo wyraźnie w Madrycie.

Jedność madryckich ludzi interesu utrzymywała się przez cały wiek XVI, gdy dzielili między siebie stanowiska w skarbowości<sup>85</sup>. Władza cechów w sprawach podatkowych była uznawana w 1641 r., ale już w 1626 r. widoczne były oznaki podziału: oczywiście podziału na dużych i małych. W 1665 r. Filip IV utworzył *Junta Provincial de Población, Comercio y Agricultura*. Ale na czyje życzenie? Ta sprawa nie została jeszcze zbada-  
dana i tylko dalsze wydarzenia tłumaczą nam pewne sprawy. W dwa lata później, w r. 1667, bogate cechy (*grémios mayores*) atakują inne cechy (*gremios*). Rozpoczęli to kupcy jedwabiu (z Puerta de Guadalupe), przyłączyli się do nich kramarze, złotnicy i handlarze bielizną. W 1697 r. wsparli ich kupcy sukna. Ale po stworzeniu efemerycznej *Junta de Comercio* (1679—1680) potentaci handlowi z dworu królewskiego porozumieli się. Ofiarowali królowi 100 000 talarów za oddanie im *encabezamiento* miasta. Gdy w 1682 r. *Junta* została wznowiona, zostały dokonane ważne przekształcenia w dziedzinie gospodarczej działalności: według nowego prawa funkcje kierownicze zostają pod względem prawnym i społecznym oddzielone od funkcji wykonawczych. Od tej chwili szlachta mogła być właścicielami zakładów przemysłowych pod warunkiem, że będą one pro-

<sup>80</sup> Biblioteca Nacional de Madrid, Manuscritos, rejestr 13 006; E. Schäfer, *El Consejo Real y Supremo de las Indias* t. I, Sevilla 1935.

<sup>81</sup> SIM, Tribunal Mayor de Cuentas,teczka 1896.

<sup>82</sup> Tamże, don Francisco Esteban Rodriguez de los Rios.

<sup>83</sup> Tamże, don Francisco Esteban Rodriguez de los Rios.

<sup>84</sup> Bliższe szczegóły podajemy w przygotowywanej rozprawie o Antwerpii w XVII w. W XVIII w. zjawisko to było jeszcze wyraźniejsze. Por. J. Hamilton, *War and Prices*, s. 78 nn. Por. Fr. Perroux, *The Quest for Stability: The Real Factors, Stability and Progress in the World Economy, The First Congress of the International Economic Association*. London 1958.

<sup>85</sup> M. Capella, A. Matill Tascón, *Los Cinco Gremios Mayores de Madrid. Estudio crítico-histórico*, Madrid 1957.



wadzone przez specjalistów (*hombres examinados*). Mistrz rzemieślnik stał się robotnikiem, feudal został przemysłowcem<sup>86</sup>.

Bogate cechy (*grémios mayores*) były ściśle związane z Juntą, a ratyfikacja ich statutów w r. 1686 była po prostu regulacją cen. Zakazano sekwestrowania lub sprzedaży wyposażenia zakładów za długi (1683). Kupcy i producenci jedwabiu z głównych miast Hiszpanii zjednoczyli się dla zorganizowania zbytu (1686). Jest to również okres nadawania rozmaitych przywilejów. W 1684 r. przewodniczący Rady Aragonii wszedł do *Junta de Comercio*, która została następnie zreorganizowana w r. 1691. *Junta* miała zapewnić bezpieczeństwo na szlakach morskich i lądowych, wygodne zajazdy, splawność rzek i kanałów, wykorzystanie portów morskich, targów i jarmarków. Do niej należała kontrola wag i miar, papierów kredytowych i wszystkiego, co miało związek z handlem. *Junta* nadawała przywileje, ulgi oraz zwolnienia podatkowe budującym nowe zakłady produkcyjne. Występowały opory ze strony *Consulado* w Bilbao (1683), *tafetaneros* i innych rzemieślników Aragonii (Saragossa). Jednak siły cechów były na wyczerpaniu. Zwycięzcy nie umieli znaleźć drogi porozumienia z rzemiosłem; w ten sposób przesądzone zostały losy produkcji krajowej. W Aragonii Francisco Arpayon i Diego Dormer zarzucali rzemieślnikom lenistwo i brak zdolności, atakowali protekcjonizm (rozumiejąc pod tym dawną politykę cechów), wkrótce jednak i oni zaczęli narzekać na obcą konkurencję<sup>87</sup>.

Zróznicowanie wśród kupców było olbrzymie. W Madrycie każdy członek bogatego cechu płacił podatki średnio dziesięć razy wyższe od innych. Walka między cechami bogatymi a mniej zamożnymi była w XVIII w. bardzo ostra. Pięć największych opanowało administrację podatków w mieście (1773) i mimo chwilowej interwencji markiza de la Ensenada, nie tylko że utrzymały one dotychczasowe zdobycze, ale jeszcze w 1746 r. zagarnęły *Millones* i zatrzymały wszystko aż do roku 1816. Rzemiosło drobne wszędzie upadało: w Segowii, Aragonii, Katalonii. Bractwa (*cofradías*) dzieliły się i łączyły na zasadzie wolnej konkurencji lub protekcjonizmu (1696), dla handlu wyrobami zagranicznymi lub krajowymi (1699)<sup>88</sup>. Ale produkcja krajowa skazana została na zagładę. Handel prowadzony przez Katalonię w XVIII w. finansowany był na zasadach średniowiecznych<sup>89</sup>. Pod koniec XVII w. kupcy krajowi i zagraniczni w Barcelonie (Anglicy, Holendrzy) zajmowali się przede wszystkim eksportem wina, wódki i oliwy<sup>90</sup>. Stolica lekceważyła sprawę zaplecza. Zniszczenia wojenne lat 1691, 1697 i 1700 ożywiły nieco budownictwo

<sup>86</sup> Prawo z 13 grudnia 1682: *Ministerio de Hacienda*, Madrid, Ordenes, I, f. 316—317. Zob. M. Garcia Pelayo, *El Estamento de la Nobleza*. J. Carrera Pujal, op. cit.

<sup>87</sup> *Ministerio de Hacienda*, Madrid, Ordenes, I, f. 332; R. Bona, *Essai sur le problème mercantiliste en Espagne au XVII<sup>e</sup> siècle*, Bordeaux 1911; M. Capella, A. Matilla Tascón, op. cit.; Larruga, op. cit., I, XLV; F. Gil Ayuso, op. cit.; J. Carrera Pujal, op. cit.; T. Guiard, *Historia del Consulado y casa de contratación de Bilbao y del Comercio de la Villa*, Bilbao 1913; Larruga, XI; E. Schäfer, op. cit. t. I.

<sup>88</sup> J. Carrera Pujal, op. cit.; M. Capella, A. Matilla Tascón, op. cit.; I. de Asso, op. cit.

<sup>89</sup> Średniowieczny kontrakt (*mota, columna*) ponownie został przyjęty przez żeglarzy katalońskich w XVIII w. Por. F. Rahola y Tremols, *Comercio de Cataluna con América en el siglo XVIII*, Barcelona 1931.

<sup>90</sup> J. Nadal, E. Giralt, op. cit., ale ich komentarze są niesprawiedliwe.

(prawie wyłącznie naprawy), ale ta znikoma aktywność nie wystarczała do podniesienia poziomu zarobków (1700—1713)<sup>91</sup>.

W Barcelonie rzemiosło, wywodzące się z chłopstwa, poparte przez handel i bogactwo Hiszpanii w XVI wieku, okazało się dość silne, aby nie dać się podporządkować kupiectwu. Rzemieślnicy pozacehowi byli siłą konkurencyjną pozostającą na usługach kupiectwa, a czasem najbogatszych rzemieślników, którzy występowali z cechów. Obawa przed bezrobociem, przy równoczesnym upadku bractw (*cofradías*), zjednoczyła rzemieślników i robotników<sup>92</sup>. Powolne rozbijanie konserwatywnych kadr rzemieślniczych, barier przywilejów i korporacji o strukturze pionowej stworzyło zupełną swobodę działalności gospodarczej dla kupców prowadzących handel międzynarodowy. Nastąpiło to ok. 1680 r. Niektóre dziedziny zyskały na rozwoju handlu zagranicznego. Ale oznacza to również brak zainteresowania kapitału w rozwoju jakichkolwiek przedsięwzięć przemysłowych. Pomimo poprawy sytuacji monetarnej zubożałe rzemiosło na próżno oczekiwało na industrializację, gdyż wciąż brakowało funduszy. Oto znamienne objawy: dawne *grémios de terciopales* przekształciły się w „stowarzyszenia wyższej sztuki jedwabniczej”; bez mała cała społeczność robotnicza Madrytu należała do jednej konfraterni: *Hermandad del Socorro*<sup>93</sup>.

Stworzenie wielkich kompanii kupieckich stojących ponad dawnymi cechami rzemieślniczymi oznaczało wprowadzenie obcych towarów do Hiszpanii i dokończenie procesu niszczenia produkcji narodowej. W XVI w. gospodarka kastylijska dokonała skoku naprzód i w rezultacie handel zagraniczny znacznie się zwiększył. Coraz wyraźniej zaznaczała się międzynarodowa specjalizacja i bez przerwy zwiększał się import surowców przez kraje przemysłowe: Niderlandy, a szczególnie Anglię, podczas gdy Hiszpania produkująca i eksportująca wełnę, oliwę, wino, produkty amerykańskie, przede wszystkim barwniki, importowała coraz więcej gotowych wyrobów<sup>94</sup>. Kupować gotowe wyroby — to oznaczało równocześnie zabiegać o kontrolę nad produkcją: najczęściej kupcy zajmujący się dostawą surowców próbowali organizować zbyt produktów. Podczas gdy Portugalczycy walczyli o utrzymanie w swych rękach handlu korzeniami,

<sup>91</sup> Por. J. Carrera Pujal, op. cit., zwłaszcza t. II, s. 328, 329; S. Llobet, *Evolución del poblamiento y población de la comarca del Vallés*, podaje szczegóły dotyczące współzawodnictwa w dziedzinie lokalnego przemysłu; P. Vilar, *Dans Barcelone, au XVIII<sup>e</sup> siècle. Transformations économiques, élan urbain et mouvement des salaires dans le bâtiment*, Colégio Notarial de Barcelona. Estudios Históricos y Documentos de los Archivos de Protocolos t. II, Barcelona 1950, s. 7—51; ten ostatni artykuł jest zbiorem sprzeczności.

<sup>92</sup> Gavi y Cataneo, *Tratado*, wyróżnia w r. 1679: szlachtę z jej dochodami i majoratami (*mayorazgos*); kupców (*tratantes y contratantes*) wykorzystujących swoje kapitały (*caudales*); robotników i najemników (*oficiales y jornaleros*), którym nie pozostało nic poza „pracą w pocie czoła“ (*no tener mas patrimonio que su trabajo y sudor de su frente*). Robotnicy (*oficiales*) — to rzemieślnicy. Czy była to symplifikacja jakiegoś *arbitrista*? czy też obraz współczesnej rzeczywistości? Rzemieślnicy albo stanęli w szeregu kupców albo najemników.

<sup>93</sup> J. Carrera Pujal, op. cit., t. II, s. 588; F. Torrella Nubió, op. cit.; na kształtowanie się korporacji o strukturze poziomej wskazuje także istnienie bractw czeladniczych, wyraźnie skierowanych przeciwko mistrzom — rzemieślnikom. Por. C. Viñas y Mey, *Notas sobre la estructura*; A. Rumeu de Armas, *Historia de la Previsión Social en España. Cofradías, Grémios, Hermandades, Montepios*, Madrid 1944.

<sup>94</sup> Por. W. A. Lewis, op. cit., s. 342 n.

Hiszpanie z Burgos i Genueńczycy, którzy osiedlali się w całej Hiszpanii, nadal próbowali kontrolować obroty surowcami i produktami farbiarskimi<sup>95</sup>. Ingerencja tego rodzaju odsuwała kapitały od wszystkich innych dziedzin tym bardziej, że krajowi producenci, pracujący przede wszystkim na rynek wewnętrzny, odmawiali wszelkich innowacji, a nawet współpracy z kupcami. Podczas gdy handel rozrastał się, produkcja krajowa malała. W miarę jak zasięg wymiany międzynarodowej stabilizuje się, kontrola rynku przechodzi w ręce dostawców towarów. Nacisk na produkcję w kraju importującym, jakim jest Hiszpania, z początku sporadyczny, zyskuje na sile<sup>96</sup>. Produkcja hiszpańska, pokonana przez niższe ceny wyrobów zagranicznych, załamuje się.

Jakie były następstwa międzynarodowej specjalizacji w początkach XVII wieku?

Przedsiębiorcy obcy osiedlali się stopniowo w portach i przestawali interesować się Burgos czy Medina del Campo. Jedynie w Walencji jeszcze w XVIII w. (1705) umieszczano kapitały w transakcjach na targach w Medina del Campo<sup>97</sup>. Katalończycy próbowali prowadzić wymianę w Saragossie czy Walencji (1616) i udało im się stworzyć targi w Perpignan, które zastąpiły targi w Plaisance i w Novi<sup>98</sup>. Ale korregidor z Guipúzcoa donosi (w 1624 r.), że wymaganie, aby kupcy dokonywali płatności w Burgos, byłoby niekorzystne; najwyżej można by to zastosować do rent — dodaje urzędnik. Zmuszanie handlowców do osiedlenia się w Burgos nie

<sup>95</sup> Przykłady portugalskie J. G. da Silva, *Trafics du Nord*, „Revue du Nord“, Lille 1959, nr 162, s. 129—152; por. tegoż *Stratégie des affaires à Lisbonne entre 1595 et 1607*, Paris 1956. Przykłady genueńskie — L. Stone, *An Elisabethan: Sir Horatio Palavicino*, Oxford 1956. Nadto szczegóły i komentarze u J. G. da Silva, *Marchandises et finances. Lettres de Lisbonne* t. II, III, Paris 1958, 1961.

<sup>96</sup> Porównaj z przypadkiem angielskim J. U. Nef, *Industry and Government in France and England, 1540—1640*, Ithaca—New York 1957, zwł. s. 10 i 38 n.

<sup>97</sup> P. T. Granell, *Sentir de la Junta ... sobre si son licitos los cambios de Medina del Campo del Modo que hoy corren en Valencia*, Valencia 1705; ale tej pracy nie znamy, natomiast znamy bardzo interesującą broszurę *Resoluciones de la Junta formada de orden de su Magestad... para la averiguación de las dificultades que llevan los cambios nundinales que oy se usan, dirigidos a Medina del Campo*, Valencia 1680.

<sup>98</sup> F. Schwartz y Luna, F. Carreras y Candi, *Dietari del Antich Consell Barceloní*, Barcelona 1892—1916, t. VIII, s. 263, 266, 268, 349, 485, 493, załącznik VI, t. IX, s. 67. Także J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 278, 563. Zarząd banków miał poważne kłopoty, a kapitały unikały tych instytucji miejskich mimo depresji. Por. A. P. Usher, *The Early History of Deposit Banking in Mediterranean Europe*, Harvard Economic Studies t. LXXV, 1943; por. też J. Cesar Wituer, *La „Taula“ de Cambio de Barcelona, 1401—1714*, Barcelona 1947, gdzie znajduje się wiele ważnych materiałów. F. Rahola, *Los antiguos banqueros de Catalunya y la Taula de Cambi*, Barcelona 1911, jest tylko opublikowanym tekstem odczytu. Miasta Barcelona, Walencja skarżą się na brak środków (1645) i na to, że posiadacze kapitału wolą trudnić się wymianą (10% rocznie, na 4 jarmarkach), niż pożyczać na przyjęty procent, dający 5%, w r. 1656 tylko 3%. Por. J. Carrera Pujal, op. cit., t. II, s. 575. Ziemia, pisał Valle de la Cerda (1611), dawała najwyżej 5% zysku, czasem 4, 3 lub 2%. Brak kapitałów w banku hiszpańskim a także kontakty Andaluzji, Madrytu i Portugalii z Holandią, zbliżające Hiszpanię do Europy, skłaniają markiza Ensenada do badania systemu bankowego w Anglii, Szwecji, Amsterdamie, Rotterdamie, Hamburgu i Kopenhadze (1747). Por. E. J. Hamilton, *Plans for a National Bank in Spain, 1701—83*, „The Journal of Political Economy“ t. LVII, 1949, s. 315—336. Szczegóły i uwagi o słabości bankowości hiszpańskiej u F. Rahola y Tremols, *Comércio de Cataluña*.

miałoby uzasadnienia i zmuszałoby ich do utrzymywania korespondentów w portach<sup>99</sup>.

Cudzoziemcy trzymali wszystko w swoim ręku, bowiem dawali zaliczki producentom. Portugalczycy korzystali ze swego specjalnego statutu, mieli swoich korespondentów w Anglii, we Francji, w Holandii. Przypisywano im wszystko, co wówczas podnosiło zyski: mówiono, że kupowali zboże we Francji i sprzedawali na swój rachunek, to znaczy w najodpowiedniejszej chwili, za najwyższą cenę; otrzymywali wyroby metalowe oraz owoce danego kraju, tanio, bez konkurencji, płacąc z góry; wymieniali złoto na bilon, zyskując na zamianie więcej niż 30%, pieniądze wysyłali za granicę, lub wymieniali znów za bilon z 10—12% zysku<sup>100</sup>. Metody kupców krajowych były o wiele bardziej prymitywne. W Barcelonie *peraires*, którzy pracowali przy wywozie, nie dostawali nowych zamówień, póki kupcy nie wysprzedali całego ładunku. Ewentualne embargo okrętów, dosyć częste, pozbawiało pracy *peraires*<sup>101</sup>. Jedną z form zmniejszenia kosztów kupców zagranicznych polegała na zaliczkowaniu surowców i potrzebnych wkładów. Szybka realizacja zysków była ich największą troską. Ich korespondenci (umieszczeni w Sewilii, St. Lucar, Ayamonte, Maladze, Lizbonie, Amsterdamie i Rotterdamie) przeprowadzali zyskowe transakcje arbitrażowe. Traty, którymi płacono za oliwę hiszpańską, były natychmiast wykorzystane na zakup płótna i lekkich welen, które następnie wysyłano do Dunkierki, względnie Ostendy, dokąd przewóz był raczej rzadki z powodu ujemnego bilansu handlowego Hiszpanii; okrętom trudno było o ładunek w Andaluzji na drogę powrotną. Jeżeli jakaś transakcja przeciągała się między kupcami, wystawiano weksle (*para acomodar un amigo*, jak mówiono — by zrobić wygodę przyjacielowi, a w rzeczywistości by zwrócić sobie koszty towaru), a trasat oddawał w zamian inne. Te transakcje sprawiają wrażenie dużej ruchliwości kapitałów. Z rozmaitych jednak względów, w Portugalii i Hiszpanii widziano chętniej wypłaty gotówkowe, a za weksle brano cukier, korzenie, drogie kamienie lub wyroby skórzane z Kordoby<sup>102</sup>. Gdy Barcelona była w rękach Francuzów (1640—1652), kupcy z Montpellier, a przede wszystkim z Marsylii, wynajmowali ciężkie okręty północne lub z Ciotat załadowując je zbożem w Livorno albo Amsterdamie, cukrem lub tuńczykiem w konserwach w Lizbonie, prowadzili handel w trójkącie Barcelona-Ibiza-Alicante-Barcelona. Plody ziemne wysyłano z Salou i Cambrils na południu, z Mataró i Llanes na północy;

<sup>99</sup> J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 164—166; A. González de Palencia, op. cit. Ocena z r. 1623 przewidywała, że cła kastyljskie utracą z powodu zakazu handlu z „holenderskim wrogiem“ 600 000 dukatów rocznie i że to właśnie *juros* nie będą mogli być opłacani.

<sup>100</sup> J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 121, 156—157. Zamierzamy wydać jedno z ważnych źródeł, dotyczące wygnania Portugalczyków.

<sup>101</sup> F. Schwartz y Luna, F. Carreras Candi, op. cit. t. VIII, s. 351 (1607). Również J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 130, według Tomasza Cano (1611). Północ skarżyła się, że transporterzy korzystali wyłącznie ze statków obcych. Wysokość płac i drożyzna materiałów zmuszały budownictwo okrętowe do starania się o sprzedaż statków „jako towaru“.

<sup>102</sup> Obfita korespondencja w Musaeum Plantin-Moretus, Archives économiques i w Archives Communales w Antwerpii. Badamy ją w przygotowanej do druku pracy *Conjoncture, répétition et stagnation séculaire; Anvers au XVII<sup>e</sup> siècle*. Na temat metod i zasad tej „gry kupieckiej“ XVII w. por. m. in. J. Denucé, *Koopmansleerboeken van de XVI en XVII eeuwen in handschriften*, Anvers-Bruxelles-Gand-Louvain 1941.

Barcelona i Tarragona straciły swój prymat. Robotników fizycznych zatrudniano w wielkiej liczbie przy załadunku (1642—1649). Katalonia była zalana tkaninami francuskimi<sup>103</sup>; środki protekcyjne zastosowano wówczas (1644), gdy wystąpiło niezadowolenie wśród mieszczan, wśród wielu duchownych i dostawców zboża. Właśnie wśród uprzywilejowanych powstał ruch antyfrancuski. Wejście do Barcelony armii hiszpańskich José de Austria, przywróciło dawną sytuację; ochronę rzemiosła wobec inwestycji kupieckich, kupców krajowych przed zagranicznymi<sup>104</sup>.

Ale zachodzi tu coś więcej niż zwykły protekcyjizm. Przeciwdziałanie postępuje w dwóch kierunkach: 1. kierowanie kapitałów krajowych do handlu, 2. ustawodawstwo skierowane przeciw kupiectwu zagranicznemu, a przede wszystkim przeciw „wrogom Europy i Anglikom“.

Podczas gdy angielskie i „holenderskie“ przedsiębiorstwa handlowe mnożyły się od początku XVII wieku i doszły do zespolenia wysiłków, szukając porozumień naprzód w skali krajowej, później międzynarodowej (od 1613—1614)<sup>105</sup>, w Hiszpanii i Portugalii kapitały prywatne do tego rodzaju inwestycji wprowadza państwo. Pomysł ten krystalizuje się około 1622; zamiary, plany i dyskusje trwają do 1628. Wówczas powstaje w Lizbonie kompania Portugalska Indii Wschodnich, jedyna, którą stworzono, opanowana przez wielkich kupców lizbońskich, którym przeciwstawiają się Genueńczycy i jezuita. Jedyna ta kompania zostanie rozwiązana w 1633 r. Miasta najpierw zapraszane, potem zmuszane do inwestowania swych kapitałów, sprzeciwiały się temu, jak mogły<sup>106</sup>. Kompania Północna, Śródziemnomorska, Lewatyńska i Amerykańska, nie powstały nigdy. Pewien kupiec kataloński, Jaime Damians, podjął się rozwinąć kompanię Śródziemnomorską. Rokowania w tej sprawie między Katalończykami i Andaluzyjczykami ciągnęły się w Madrycie do roku 1632, mimo sprzeciwów Barcelony, która ponosiła koszty pobytu swych delegatów. Wreszcie Damians zakończył sprawę apelem o niedopuszczenie konkurencji obcej, a szczególnie francuskiej<sup>107</sup>.

Po pierwszych dyskryminacjach, wyraźnie politycznych, przeciw kupcom „holenderskim i zelandzkim“ wprowadzono zarządzenia generalne przeciwko importowi wyrobów zagranicznych. Ale komory celne Kastylii straciłyby według ówczesnych obliczeń corocznie 600 000 dukatów i tyleż byłoby rent (*juros*) nie wpłaconych. Korregidor z Guipúzcoa przekazuje dworowi swoją opinię: środki zaradcze zaszkodzą handlowi, rujnując miasta znajdujące się pomiędzy portami a centrum kraju: Vitoria, Logroño, Santo Domingo de la Calzada, Najera i in. Towary hiszpańskie nie znajdują nabywców we Francji. Nie będzie można sprzedawać tam ani

<sup>103</sup> P. Bonnassié, *Contrats d'affrètement et commerce maritime à Barcelone au XVII<sup>e</sup> siècle*, „Revue d'Histoire Economique et Sociale“ t. XXXV, 1957, nr 3, s. 255—265.

<sup>104</sup> J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 304. Opór podwaja się, gdy wicekról podpisuje dekret udzielający kupcom przywilejów, którymi cieszyli się dotąd tylko członkowie *del estamiento militar y ciudadanos honrados* (w 1650 r.). Por. J. Sabre, op. cit., s. 464.

<sup>105</sup> Dwie nowe prace: G. N. Clark, Jonkheer W. J. Van Eysinga, *Les conférences coloniales anglo-néerlandaises de 1613 et 1614*, „Bibliotheca Visseriana“ t. XXXII i XXXIV, Leyden 1940 i 1951; S. Hart, *The Prehistory of the New Netherland Company*, Amsterdam 1959.

<sup>106</sup> J. G. da Silva, *Alegação a favor da Companhia Portuguesa da Índia Oriental*, XIII Congresso Luso-Espanhol para o Progresso das Ciências, Lisboa 1950.

<sup>107</sup> J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 292—93, 295, 298.

żelaza ani wyrobów żelaznych i mosiężnych, gdy tymczasem zboże francuskie jest dla Hiszpanii nieodzowne. Zarządzenia handlowe skierowane były przede wszystkim przeciwko „zbuntowanemu“ (1622; 1625, 1628)<sup>108</sup>. Poczciwi Flamandczycy sprzedawali w Madrycie oraz na potrzeby floty pończochy wełniane wyrabiane w Tournai, guziki „zakupione“ w Antwerpii, tkaniny wysyłane z Brukseli, z Courtrai, z Gandawy, z Lille, a więc z wierzchołków Niderlandów<sup>109</sup>. Towary z Amsterdamu, Rotterdamu i innych miejscowości, „które nie były wolne“ (*otras partes no libres*), wyladowywano w Saint-Jean de Luz i w Bajonnie i sprowadzano ukradkiem do Kastylii<sup>110</sup>. Władze holenderskie czyniły pewne trudności wobec towarów importowanych z Dunkierki i Dowru, ale konkurencja oliwy prowansalskiej, nieraz bardzo bolesna, jak również spadek cen pieprzu i cukru w następstwie rozszerzenia się handlu międzykontynentalnego, zastrzające się po 1660 r., będą jeszcze bardziej istotne<sup>111</sup>. Wznowienie negocjacji i ożywienie żeglugi trwa latami, często połączone z niebezpieczeństwami ze strony piratów: angielskich, francuskich, holenderskich, algierskich, a nawet hiszpańskich.

Guipúzcoa nie mogła się odbyć bez handlu francuskiego i zarządzenia wyjątkowe powtarzały się w 1625, 1637, 1642, 1644, 1647, 1653 i 1694 roku<sup>112</sup>. Wełna hiszpańska była potrzebna Francji, Italii, Niderlandom, jak również Anglii (od 1620 r.), a największy sukces osiągnie około 1630 r. Wełny angielskie musiały być mieszane z wełną hiszpańską i gdyby nawet bilans handlowy miał na tym ucierpieć, Anglia zmuszona była ją importować. Żaden inny kraj nie mógł w tym zastąpić Hiszpanii<sup>113</sup>. Nieprzerwane niemal wojny, które potem nastąpiły, zmusiły oba państwa półwyspu do przyjęcia pośrednictwa holenderskiego, angielskiego i francuskiego. Gra przymierzy stała się decydującym bodźcem w rozwoju handlu. Kupcy angielscy przeciwstawiają się wojnie, pomimo jej popularności, jeżeli cierpi na tym handel z *Old Spain* (1655), wzywają do broni, jeśli ten handel narażony jest na niebezpieczeństwo (1700). W 1667 r. otrzymali zatwierdzenie wszystkich uprzednio wydanych przywilejów, a nadto dalsze (które uzasadniły konieczność ich obecności w Nowym Świecie), lecz byli zmuszeni wyrzec się zagarnięcia masy eksportowej wełny hiszpańskiej, *for there requires so great a stock to manage it, as*

<sup>108</sup> Por. F. Gil Ayuso, op. cit. dla tychże lat.

<sup>109</sup> A. Gonzalez de Palencia, op. cit.

<sup>110</sup> SIM, Expedientes de Hacienda,teczka 905: przegląd książek, listów i papierów kupców przebywających w Madrycie, szczególnie Portugalczyka Henrique Mendes.

<sup>111</sup> Musaeum Plantin-Moretus, zespół cyt. N. W. Posthumus, *Inquiry into the History of Prices in Holland*, Leyden 1946.

<sup>112</sup> J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 149, 150.

<sup>113</sup> J. O. McLachlan, *Trade and Peace with Old Spain, 1667—1750*, Cambridge 1940. P. J. Bowde, *Wool supply and the woollen industry*, „The Economic History Review“ ser. 2, t. IX, 1956, nr 1, s. 44—57. B. E. Supple, *Commercial Crisis and Change in England, 1600—1642. A Study in the Instability of Mercantile Economy*, Cambridge 1959, zwłaszcza s. 149 n. Ciekawe korektury u W. B. Stephens, *Seventeenth-Century Exeter. A Study of Industrial and Commercial Development, 1625—1688*, Exeter 1958, zwłaszcza s. 49. J. Salyer, *La política económica de España en la época del mercantilismo*, „Annales de Economía“ t. VIII, 1948, nr 31, s. 303—327.

may be estimated at 2 Millions of pieces of 8... and I know not how easily they can be reduced into a Monopoly (raport Sir Wiliama Godolphina) <sup>114</sup>.

Prowadząc politykę specjalizacji, Hiszpanie biorący udział w handlu międzynarodowym byli zmuszeni do zmiany systemu zatrudnienia krajowych rzemieślników. Zamiast skąpych inwestycji, które wymagałyby wysokich kosztów, musieli inwestować poważne kapitały i stawiać na niższe koszty. Po 1655 r. fala bankructw oswoodziła Sewillę, Madryt i Toledo od sporej liczby mało solidnych i mniej zamożnych kupców. Równocześnie powrócili Genueńczycy. „Handel z Indiami zachodnimi — pisze Veitia Linaje — gdy wysyła się lub wiezie ładunki dla sprzedaży hurtowej, nie przynosi ujmę szlachcie“. Zarzuca on bardzo liczny kupcom mniej zasobnym, że niszczą rynki amerykańskie i rujnują „prawdziwych *cargadores*“ <sup>115</sup>. Jest to okres *convenios de Eminente*. Dzierżawca komór celnych (którym bywał jakiś wielki właściciel) prowadził układy z „narodami kupieckimi“ o *quasi* monopol na towary, w których każdy „naród“ był wyspecjalizowany.

Młody historyk hiszpański, José Fontana Lázaro, badał handel zagraniczny Barcelony w latach 1664—65 i 1699 <sup>116</sup>. Oto ciekawe dane zebrane przez niego:

	1664—1665	1695—1696
import (w milionach funtów kastyl.)	445	776
eksport	160	55
import dóbr produkcyjnych	100	168
import dóbr konsumpcyjnych	345	608
import włókna tekstylnego	47	47
eksport włókna tekstylnego	1	0
import tkanin	181,5	225
eksport tkanin	140	44

Haring <sup>117</sup> ustalił, że handel z Indiami był przeważnie w rękach firm najzamożniejszych (komora celna wymagała ładunku o wartości przynajmniej 300 000 maravédis, czyli niemal 800 dukatów), ale jego dowodzenie jest nieprzekonujące. A. Girard bardzo dobrze ukazał mechanizm pozornych sprzeczności <sup>118</sup>: handlowcy dzierżawili komorę celną w Sewilli przez całą drugą połowę XVIII w., nawet wówczas gdy kupcy zwracali

<sup>114</sup> *Hispania Illustrata*, s. 106. Por. też *Discourse of what advantages His Majesty may farther have from Spain, by a nearer league*, lorda Sandwich, tamże. Przywileje angielskie datują się od 1645 r. Pokój westfalski da podstawę dla nowych uprawnień przyznanych Holendrom, z których skorzystają również Hanzeci i Anglicy po pokoju w Madrycie (1667). Por. J. Carrera Pujal, op. cit. i J. O. McLachlan, op. cit. SIM, Consejo y Junta de Hacienda,teczka 1187, dokumenty dotyczące pokoju westfalskiego.

<sup>115</sup> Szczegóły u Barrionuevo, *Avisos*; E. Schäfer, op. cit.; J. Veitia Linaje, *Norte de la Contratación*, Sevilla 1672, cyt. przez A. Dominguez Ortiz, *Orto y Ocaso de Sevilla*, s. 52.

<sup>116</sup> J. Fontana Lázaro, *Sobre el comercio exterior de Barcelona en la segunda mitad del siglo XVII. Notas para una interpretación de la coyuntura catalana*, „Estudios de História Moderna“ t. V, 1955, s. 199—219.

<sup>117</sup> C. H. Haring, *Trade and Navigation between Spain and the Indies in the Time of the Hapsburg*, Harvard Economic Studies t. XIX.

<sup>118</sup> A. Girard, *La rivalité commerciale et maritime entre Séville et Cadix jusqu'à la fin du XVIIIe siècle*, Paris-Bordeaux 1932.

się już coraz częściej ku Kadyksowi. Co więcej dzierżawcy komór celnych przyczyniali się do wzmożenia odpływu z Sewilli. Już w 1615 r. Kadyks chciał ładować tkaniny, których nie wytwarzał. Czynił to w 1618 r. Pomimo zbieżności interesów finansów królewskich i interesów Sewilli, Kadyks wciąż służył „jako przedport przemytników, po roku 1666“. Po-  
 tem (1679) za sumę 80 000 skudów Kadyks uzyskał *Juzgado* i miasto to stało się punktem wyjściowym linii okrętowej do Nowego Świata (1680). Jedynie rzemieślnicy trzymają stronę Sewilli: garncarze, tkacze, szmukle-  
 rze. Zrujnowani przez konkurencję zagraniczną, byli oni zgubieni, gdy tylko wyjechali wielcy kupcy. Girard wyczuwał, że przyczyną zastąpienia Sewilli przez Kadyks była sprawa „nowej koncepcji handlowej“, ale oparł to swoje dowodzenie jedynie na analizie działalności dzierżawców cel. Dominguez Ortiz<sup>119</sup> podał dalsze elementy do sprawy zniszczenia cechów rzemieślniczych przez silniejsze gildie kupieckie. W rzeczywistości, jeśli 17 *gremios de reventa* użala się nad upadkiem Sewilli (1701), to chodzi tu o spadkobierców dawnego rzemiosła. Uskarżają się oni, że w Sewilli pozostało zaledwie trzech wielkich kupców tkanin: wielcy kupcy i kapitały przeszły do ośrodka konkurencyjnego. Ten oddaje port na usługi wielkiego handlu i przestaje się interesować korporacjami średniowiecznymi.

Pod koniec stulecia hiszpański bilans handlowy był ujemny ze wszystkimi państwami, prócz miast hanzeatyckich<sup>120</sup>. Pomimo to Anglia była największym importerem produktów hiszpańskich. Korzyści handlu z *Old Spain* według Defoe'go są następujące: Hiszpania dostarcza wełnę i oliwę, które są niezastąpione dla przemysłu angielskiego. Bierze w zamian wyroby angielskie i produkty rybołówstwa brytyjskiego i irlandzkiego z Nowej Ziemi itp.<sup>121</sup>

Ten „podział pracy“ nie był rezultatem „planowanych“ decyzji podejmowanych przez rząd hiszpański. Hiszpania miała bilans handlowy ujemny i przeprowadzała dużą ilość „jednostronnych wypłat“ za przyczyn dynastycznych, dla prowadzenia wojen itp. Metale szlachetne i kredyty krótkoterminowe, w których pośredniczyli przede wszystkim finansisci genueńscy, wyrównywały deficyt Hiszpanii. Formalna równowaga utrzymywała się na długą metę dlatego, że Hiszpania posiadała szlachetne metale wydobywane w Ameryce. Było to bardzo istotne z tego względu, że zapas ich na rynku międzynarodowym był bardzo niewielki. Lucien Febvre<sup>122</sup> zauważył, że nierówność dwóch systemów monetarnych (hiszpańskiego i francuskiego) wynikała z układu stosunków handlowych między obu państwami. Zgodnie z obserwacją Greshama dla stosunków tych decydujące znaczenie miał odpływ metali szlachetnych: potok monet złotych i srebrnych płynął zawsze w jednym kierunku, tam, gdzie je najczęściej oceniono. Zakazy handlu z cudzoziemcami nabrały znaczenia dla

<sup>119</sup> A. Dominguez Ortiz, *Orto y Ocaso*, rozdz. II i zał. V.

<sup>120</sup> J. O. McLachlan, op. cit.

<sup>121</sup> D. Defoe, *The Trade with France, Italy, Spain and Portugal reconsidered*, London 1713. Por. nadto m.in. W. B. Stephens, op. cit., zwłaszcza s. 116 n. Historycy współcześni nie doceniają roli barwników, olejów itp., dlatego zwłaszcza, że chodzi tu o bardzo małe ilości. Zapomina się w ten sposób, że „przemysły“ były bardzo słabe, ale całkowicie zależne od tych surowców.

<sup>122</sup> L. Febvre, *De l'histoire-tableau: essais de critique constructive*, „Annales d'Histoire Économique et Sociale“ t. V, s. 267—281.



stosunków monetarnych dopiero w latach 1625—1630<sup>123</sup>. Jeszcze jeden fakt istotny: bogactwa napływające z kontynentu amerykańskiego do 1650 r. nie zmniejszyły się zapewne aż w takim stopniu, jak się na ogół sądzi<sup>124</sup>. Na skutek bicia miedzianej monety ceny hiszpańskie aż do roku 1680 układały się specyficznie: obcokrajowcy spekulowali, ale wielki handel nie unikał jednak kłopotów wywołanych konwersjami monety (i stąd zainteresowanie hiszpańskim nieładem monetarnym; jeżeli bowiem gruba moneta utrzymuje się nawet na rynku wewnętrznym, to miedziaki gromadzą się również w kieszeniach kupców). Gdy pieniądz miedziany został oficjalnie zdevaluowany w 1680 r., dopiero wówczas pogorszenie monety srebrnej stało się możliwe. Wtedy zaprotestowały Francja, Anglia i Stany Generalne (1686)<sup>125</sup>. Produkcja krajowa w XVII w. spadała. Według *arbitristas* i historyków sytuacja nie przestawała się pogarszać. Ten proces stopniowego upadku można scharakteryzować następująco: w dziedzinie zaopatrzenia w żywność rola prowincji północnych i Francji stale wzrastała, w zakresie produkcji odzieży nowe prądy narzuciły technikę zagraniczną; sprawy mieszkaniowe nie uległy poprawie, wiele domów było zrujnowanych lub opuszczonych. Rozwinęła się natomiast biurokracja, wzrosła liczba służby galicyjskiej, asturyjskiej i francuskiej. Znaczy to, że w rzeczywistości ogólna masa dóbr konsumpcyjnych musiała się ob-

<sup>123</sup> Ministério de Hacienda, Manuscritos, 6731, f. 84 v. T. Dasi, *Estudio de los reales de a ocho, tambien llamados pesos, dolares, piastras, patacones o duros españoles*, Valencia 1951. J. Carrera Pujal, op. cit. t. II, s. 295.

<sup>124</sup> C. Bancora Cañero, *Las remesas de metales preciosos desde et Callao a España en la primera mitad del siglo XV I<sup>e</sup>*, „Revista de Indias“ t. XIX, 1959, nr 75, s. 35—88. Por. również A. Dominguez Ortiz, *Los caudales de Indias y la política exterior de Felipe IV*, „Anuario de Estudios Americanos“ t. XIII, s. 311—383. M. Bloch, *Esquisse d'une histoire économique de l'Europe*, „Cahiers des Annales“, nr 9, Paris 1954; C. M. Cipolla, *Money, Prices and Civilisation in the Mediterranean World. Fifth to Seventeenth Century*, Princeton 1956; A. Wahlstedt, *The History od Swedish plate-money*, „Numismatic Circular“, London 1933; J. Lautman, *Une inflation à Moscou au XVII<sup>e</sup> siècle. L'expérience du tsar Mikhaïlovich et ses conséquences*, „Revue d'Histoire Économique et Sociale“ t. XXII, 1936—1937, nr 3, s. 229—235; J. Hamilton, *American Treasure*; tenże, *War and Prices in Spain, 1651—1800*, Harvard Economic Studies t. LXXXI, 1947; tenże, *Monetary Inflation in Castille, 1598—1660*, „Economic History“ t. II, s. 177—212; F. Mateu y Llopis, *Las acuñaciones de vellón de Felipe IV (1661—1664)*, „Numisma“ t. V, 1955, nr 14, s. 99—106; R. de Fontecha y Sanchez, *La moneda castellana de cobre en el siglo XVII*, „Numário Hispanico“ t. IV, 1955, nr 7, s. 37—81.

<sup>125</sup> T. Dasi, op. cit. t. II, nr 1008 i 1011. O następstwie inflacji i deflacji zob. J. Hamilton, *Spanish Banking schemes before 1700*, „The Journal of Political Economy“, 1949, nr 2, s. 134—156. Przypominamy rozważania Dutot, *Réflexions politiques sur les finances et le commerce*, Liège — Paris 1935, zwłaszcza t. II, s. 92. Interesujące uwagi u F. Ugorri Casado, *Ideas sobre el gobierno de España en el siglo XVII. La crisis de 1627, la moneda de vellón y el intento de fundación de un banco*, „Revista de la Biblioteca, Archivo y Museo del Ayuntamiento de Madrid“ t. XIX, 1950, nr 1—2, s. 123—230. Od 1625 r. zrozumiano, że motorem wahań była *la general desconfianza que todos tienen desta moneda, pareciendole que se a de bajar en daño de los poseedores, de que nace astar paradas todas las correspondencias y procurar cada uno athesorar su Plata y oro, por no trocarla por moneda de que espera tan conocida perdida*. Por. Biblioteca Nacional, Madrid, Manuscritos,teczka 6731, f. 84 v. Zob. wyjaśnienie historyczne u J. K. Horsefield, *Inflation and Deflation in 1694—1696*, „Economica“ n.s.t. XXIII, 1956, s. 229—243 i *British Monetary Experiments*. W sprawie teorii por. Don Patinkin, *Money, Interest and Prices. An Integretion of Monetary and Value Theory*, Evanston, Illinois, 1956, zwł. s. 208 n<sup>o</sup>

niżyć. Z drugiej strony rzemiosło było zrujnowane, narzędzia produkcji nie unowocześniono; flota zmniejszyła się. Jedynie pogłowie bydła i koni utrzymało się na tym samym poziomie. Wojny i związane z nimi koszty wciąż trwały. Eksport wina i wódki, skór i wyrobów skórzanych, owoców cytrusowych, wełny, oliwy i produktów farbiarskich był ustabilizowany. Ale też wzmożł się import zboża, tekstyliów, konserw rybnych i metali. Musiały również wzrosnąć koszty utrzymania w następstwie drożyzny, klęsk żywiołowych, porzucenia kopalń, wyniszczenia lasów, wprowadzenia nowych technik przemysłowych i wyjałowienia ziemi. Zilustrowanie tych zjawisk danymi statystycznymi dla Hiszpanii jest niestety trudne <sup>126</sup>.

Byłoby rzeczą ciekawą i pożyteczną rozszerzyć badania rozpoczęte przez Francisco G. Quijano <sup>127</sup>. Rozporządzamy pewną ilością danych, które możemy porównać z obliczeniami podziału dochodów podawanych przez Quijano, z liczbami poborów podatkowych (bardzo niedokładnymi) i obliczeniami potrzeb konsumpcji prywatnej <sup>128</sup>. Wartość dóbr uzyskanych przez społeczeństwo może być w tym wypadku obliczona w sposób bardzo prosty: przyjmujemy pokrycie podatków w wysokości 6% dla całego stulecia, dodajemy do tego dochody szlachty i duchowieństwa oraz skarby przywiezione z Indii. Import europejski był w zasadzie wyrównany przez eksport, gdy dodamy do tego ostatniego wysyłkę szlacheckich metali za granicę, gdyż nie może tu wchodzić w grę oszacowanie biorące pod uwagę wahania koniunkturalne. Jeżeli rozważymy liczby, którymi dysponujemy w latach 1600, 1620 i 1700, otrzymujemy wskaźniki: 100, 150, 200. Jeżeli przy nowej przybliżonej ocenie, bardzo zresztą ogólnej, której nie możemy dokładnie prześledzić (bowiem liczby dotyczące liczby ludności, współczynnik liczby osób przypadających na jeden dym i nasze wielkości minimalne dochodu, są szacunkowe), spróbujemy obliczyć wartości (według równania ułożonego przez Quijano), dojdziemy do wyników: 1,32, 1,14, 1,07, te zaś wyrażają rzeczywistą regresję. W pierwszym okresie zaostrożenie się nierówności podziału dochodu zbiega się ze spadkiem ludności, wyrównaniem częściowo podziału przez wzrost zarobków; w dalszym ciągu wskaźnik odzwierciedla lekki wzrost ludności przy równoczesnym spadku zarobków pod koniec stulecia <sup>129</sup>.

<sup>126</sup> Por. A. Guerreiro, *A propósito de „La Renta Nacional de España“*, „Moneda y Crédito“, Madrid 1946, nr 17, s. 3—18. S. Kuznets, op. cit., s. 32.

<sup>127</sup> F. G. Quijano, *La distribución de la riqueza en la España del siglo XVI*, „Moneda y Crédito“, Madrid 1946, nr 19, s. 40—50.

<sup>128</sup> Zwłaszcza wedle ceny *arbitristas* i danych *Relaciones de pueblos*: te ostatnie podają produkcję zbożową, oliwy, wina, wełny, pogłowie bydła itd., dcają uwagi o produktach, których brak w lugares i niekiedy wskazówki na temat zatrudnienia i podziału bogactwa. Te dane ujęliśmy w tabele, które przedstawimy w osobnej pracy. Ważne są także sprawozdania Juana de Morales, materiały o *alcabalas*, zwłaszcza z Murcji i jej rejcznu w SIM, Patronato Real oraz Expedientes de Hacienda 132. Por. nadto raporty Antonina de la Serna itp.

<sup>129</sup> Przyjęliśmy obliczenie F. G. Quijano, op. cit. i zastosowaliśmy po prostu

$$\text{wzór } a = \frac{R}{R-P}, \text{ czyli } a = \frac{\mu}{\mu-\gamma}, \text{ w której } R \text{ to dochód narodowy, } P = \text{ludność}$$

zawodowo czynna (liczyliśmy dymy),  $\mu$  = dochód na głowę,  $\gamma$  = najmniejszy dochód na głowę. O stałej Pareto, użytej jako wskaźnik nierówności dochodów przy danym rozkładzie por. także E. C. Rhodes, *The Pareto Distribution of Incomes*, „Económica“, 1944, luty, s. 1—11. Por. z drugiej strony J. Hamilton, *War and Prices*.